

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 280.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 grudnia 1928 r.

Rok XXII.

## Rozruchy w dniu 10-lecia Jugosławii.

**Białogród, 3. 12. (tel. wł.)** Z okazji 10-tej rocznicy istnienia państwa jugosłowiańskiego odbyło się wczorajszej niedzieli w katedrze prawosławnej uroczyste nabożeństwo, na którym obecna była cała rodzina królewska, członkowie rządu, dyplomacja itd. Podobne nabożeństwa odbywały się jednocześnie w kościołach innych wyznań. Podczas mszy św. w katedrze katolickiej kilku młodych ludzi zaczęło przed świątynią wydawać wrogie państwu okrzyki. Policja aresztowała dwie osoby. Wtedy grupa młodzieży usiłowała odbić kolegów. Doszło do starcia. Padły strzały. Cztery osoby zostały ranione, jedna zabita. Spokój w mieście został przywrócony.

**Zagrzeb, 2. 12. (AW.)** Z okazji uroczystości 10-lecia jugosłowiańskiego przyszło dziś do krwawych starć między policją i demonstrantami chorwackimi. Po obu stronach padły strzały. Słowieniec Petricz i 10-letni chłopiec oraz jeden policjant zostali zabici. Wiele osób jest ciężko rannych. Demonstracje odbyły się głównie na placu Je-

laliczica. Przed katedrą podczas nabożeństwa nacjonalistyczna młodzież chorwacka wywiesiła na wieży kościelnej trzy chorągwie chorwackie z opaską żałobną. Policja chorągwie te natychmiast zdjęła i z tego powodu przyszło do starcia. Drugie starcie miało miejsce przed uniwersytem. W całym mieście panuje ogromne wzburzenie. Obawiają się nowych starć.

## Wojna domowa w Rosji. Chłopi stawiają zbrojny opór komunistom. Granica polsko-sowiecka zamknięta.

(AW) W nocy z 28 na 29 listopada w rjonie Słucka po stronie sowieckiej w kilku gminach wybuchły rozruchy włościan. Chłopi po zdemolowaniu urzędów sowieckich utworzyli kilka drobniejszych oddziałów partyzanckich, których zadaniem jest w pierwszym rzędzie stawianie oporu komunistom przy ściąganiu podatków. Jeden z tych oddziałów, na którego czele znajduje się były oficer carski niejaki Morcz, dla unie-

żliwienia bolszewikom wysłania na miejsce rozruchów oddziałów wojskowych zniszczył w wielu miejscach tor kolejowy. Wskutek tego sowiecki pociąg pospieszny w dniu tym przybył do Mińska z 4-godzinnym opóźnieniem. Poza-tem na odcinku Iwiońca i Stołpców została zamknięta granica polsko-sowiecka. Bolszewicy wzmocnili strażę graniczną.

## Żołnierze odmawiają Sowietom posłuszeństwa.

(AW) Do Wilna nadeszła wiadomość, że władze sowieckie w Mińsku rozbroiły i aresztowały 3 bataljon 6 pułku piechoty, który podczas rozruchów chłopko-partyzanckich odmówił posłuszeń-

stwa w czasie walk. Bataljon składał się prawie wyłącznie z żołnierzy Białorusinów, którzy oświadczyli, że z braćmi swymi walczyć nie będą.

## Uczczenie 10-lecia Zjednoczenia Wielkiej Rumunii.

**Warszawa, 3. 12. (tel. wł.)** Wczorajszej niedzieli odbyła się w sali ratuszowej w Warszawie akademja ku uczczeniu 10-lecia zjednoczenia Wielkiej Rumunii Uroczystość rozpoczęło przemówienie red. Dębickiego, poczem zabrał głos poseł rumuński w Warszawie Davila. Następnie orkiestra i chór młodzieży akademickiej wykonał hymny narodowe: rumuński i polski. Marsza-

lek senatu prof. Szymański w dłuższym przemówieniu podkreślił silne oparcie istniejącego obecnie przymierza polsko-rumuńskiego na odwiecznych stosunkach sąsiedzkich obu narodów. Resztę programu wypełniły pieśni ludowe w wykonaniu śpiewaka opery bukareszteńskiej Jerzego Folesco, bawiącego w Warszawie na gościnnych występach.

## Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chile.

Setki zabitych, całe miasto zrównane z ziemią!

**Santiago de Chile, 3. 12. (tel. wł.)** Według dotychczasowych wiadomości o trzęsieniu ziemi w Chile, katastrofa dała się specjalnie odczuć miastu Falco, które zostało prawie zrównane z ziemią. Mieszkańcy miasta, liczącego około 50 tys. dusz, zaskoczeni zostali katastrofą we śnie Z całego terenu kata-

strofy, który obejmuje 12 miast, są wiadomości o 300 zabitych. Nie jest to jednak cyfra ostateczna, gdyż komunikacja z całym szeregami miejscowości jest przerwana. Lotnicy, którzy odbywają loty wywiadowcze, stwierdzają, że wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu.

## Demonstracje antyfrancuskie w Rzymie.

**Rzym, 3. 12. (tel. wł.)** Z powodu wyroku paryskiego przeciw zabójcy konsula włoskiego Nardiniego wczoraj miały miejsce w Rzymie demonstracje antyfrancuskie. Ambasadę i konsulat chroniły oddziały wojska. Studenci jednak ograniczyli się do odśpiewania

pieśni patriotycznych na grobie Nieznajomego Żołnierza. Najdalej posunął się dziennik „Impero”, domagając się zwrotienia odznaczeń francuskich z czasów wojny oraz nawołując do bojkotu towarów francuskich.

## Dwie przykre sprawy.

O zniesienie dekretu prasowego. — 600 tysięcy żydów otrzymało obywatelstwo polskie, choć nie mieli papierów w porządku.

Bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu” zamieszcza następujące trafne uwagi:

Min. Składkowski poświęcił także w swej mowie (we wtorek ubiegłego tygodnia) kilka uwag prasie, albo raczej — cenzurze prasowej, której jest z racji swego urzędu najwyższym

szefem. Niestety p. Minister nie zapowiedział ani słowem zniesienia oślawionego „dekretu o fałszywych wiadomościach”, czego domaga się jednomyślnie i Sejm i polska opinia publiczna. Z mowy jego wysnućby można raczej zadowolenie z obecnych stosunków cenzuralnych, mówił przecież, że gdy w roku 1923 było 1106 konfiskat, to w 10-ciu miesiącach bieżącego roku jest ich przy zwiększonej ilości wydawnictw „tylko” 1252. Ależ po pierwsze cyfra ta jest aż nadto wysoka wobec faktu, że prasa niezawisła gnębiona rujnąjącymi konfiskatami i konkurencją pism subwencjonowanych, znacznie się ilościowo zmniejszyła, a po drugie wobec elastyczności i ogólnikowości przepisów dekretu prasowego redakcje same przeprowadzają daleko idącą cenzurę swych artykułów i informacji, by nie narażać pisma na zniszczenie. Dzieje się to z ogromną szkodą dla rozwoju myśli politycznej i wyrabiania obywatelskiego ludności, a korzyść odnoszą tylko pisma brukowe, które w szerzeniu swoich brudnych i szkodliwych informacji nie są wcale dekretem krępowane. Sejm winien uznać za swój główny — obok budżetu — obowiązek zniesienie dekretu prasowego i rozumną nowelizację ustawy prasowej. W polskich okolicach cenzura winna być sprawowana przez prokuratorów, a nie przez policję!...

Z pewnym zdumieniem dowiadujemy się dalej z ust Ministra, że udzielił obywatelstwa polskiego 600 tysiącom żydów, którzy nie mieli potrzebnych dokumentów. Czy nie była to zbyt wielka hojność? Przecież sztaby organizacji komunistycznych na Kresach rekrutują się z żydów! Nie należało chyba żydom kresowym ułatwić pobytu na ziemiach polskich, z którymi nie są niczem związani; zostali oni tam bowiem spędzeni przez rząd carski z całej Rosji. Pozbyć się choćby części tej olbrzymiej liczby żydów będzie niesłychanie trudno. A przecież Polska pozbyć się musi conajmniej półtora miliona żydów, jeśli chce być państwem silnym i naprawdę polskim!

## Sensacyjny proces w Nowogródku.

**Nowogródek, 3. 12. (tel. wł.)** W sądzie okręgowym w Nowogródku odbyła się wstępna rozprawa sensacyjnego procesu przeciw ordynatowi nieświeziemskiemu księciu Albrechtowi Radziwiłłowi wytoczonego przez Aleksandra Radziwiłła o własność ordynacji nieświeskiej i ołyckiej. Skarżący domaga się, oprócz zwrotu obu ordynacji, 100 milionów złotych w złocie jako odszkodowania za nieprawne posiadanie majątków. Wnie- siona przez księcia Aleksandra Radziwiłła skarga o zabezpieczenie powództwa została przez sąd odrzucona, natomiast wyznaczono termin 1 lutego 1929 r. do rzeczowego rozpatrzenia sprawy.

## Zmiany w dyplomacji polskiej

**Warszawa, 3. 12. (tel. wł.)** Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Jackowski nie przyjął zaproponowanego mu stanowiska posła polskiego w Waszyngtonie i powołany będzie na stanowisko posła w Brukseli. Poselstwo w Stanach Zjednoczonych obejmie dotychczasowy poseł przy rządzie belgijskim Filipowicz, który bawi obecnie w Warszawie. Dotychczasowy poseł w Waszyngtonie Ciechanowski ma przejść w stan nieczynny.

## Skarga 1000 kolonistów niemieckich przeciw Polsce.

Przed polsko-niemieckim trybunałem reżymowym w Paryżu toczy się sprawa powództwa 1000 kolonistów niemieckich województwa poznańskiego i pomorskiego. Koloniści ci wnieśli skargę przeciw odszkodowaniu, które otrzymali za likwidację mienia w wysokości 100 milionów złotych. W najbliższych dniach oczekiwane jest w tej sprawie rozstrzygnięcie.

## Dr. Hermes przyjeżdża do Warszawy dziś.

**Warszawa, 3. 12. (tel. wł.)** Prezes delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ma przyjechać do Warszawy dziś. Jak wiadomo, przyjazd jego ma na celu podjęcie rozmów z ministrem Twardowskim w sprawie wznowienia rokowań. Uważa się ogólnie, że konferencja ma widoki pomyślnego wyniku.

## 10 podoficerów na ławie oskarżonych.

**Kraków, 3. 12. (tel. wł.)** W sobotę w krakowskim sądzie wojskowym zakończyła się trzydniowa rozprawa przeciw 10 podoficerom oskarżonym o to, iż systematycznie nadużywali swej władzy wojskowej wobec podkomendnych, nakładając na nich niedozwolone kary fizyczne. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę twierdzy od 1 do 6 miesięcy.

# Niemiecki „głód ziemi”, jako hasło odwetowe.

Demokrata Lemmer demaskuje obłudność junkrów pruskich. — Niemcy nie wyzyskali dotychczas swojej ziemi i cierpią w niektórych dzielnicach raczej na brak ludności. — Polscy robotnicy rolni na służbie nacjonalistów pruskich.

(Od własnego koresp. „Dzien. Bydg.”)

Berlin, w listopadzie.

Statystyka niemiecka, będąca, jak wiadomo, na usługach imperjalizmu swego kraju, często powołuje się na rzekomy „głód ziemi” w Rzeszy niemieckiej. „Jesteśmy narodem bez ziemi” — „Volk ohne Raum” — wołają junkrzy, aby usprawiedliwić swój odwieczny „Drang nach Osten”. Zawsze staliśmy na stanowisku, że te alarmy niemieckie o „głodzie ziemi” są wręcz fałszywe; ale dopiero przed paru dniami znalazł się Niemiec, który zdemaskował obłudę junkrów pruskich, o czym, naturalnie, większość prasy niemieckiej zupełnie nie wspomina.

Na tegorocznym kongresie postępowych rolników w Koblencku zabrał głos m. in. poseł demokratyczny do Reichstagu, Lemmer i stwierdził, co następuje:

„Nie jesteśmy (Niemcy) narodem bez ziemi, ale naodwrot mamy ziemię bez ludności. Pomorze (niemieckie) ma obecnie dopiero gęstość 59 mieszkańców na kilometr kwadratowy, obwód graniczny Rummelsburg nawet tylko 29 mieszkańców, podczas gdy na sąsiednich terenach polskich mieszka 100 mieszkańców na kilometr kwadr. — Tej pustej przestrzeni nie da się wytłumaczyć faktem, że chodzi tu o tereny rolnicze. Na wsi mieszka np. w Westfalii 134 mieszkańców, na Pomorzu pruskim zaś tylko 33 mieszkańców na kilometr kwadr. Winę tego stanu rzeczy ponoszą obywatele ziemscy na wschód od Łaby, którzy nie chcą dopuścić do oddania ziemi na gospodarstwa chłopskie. Obywatele ziemscy wschodnio-labscy nie chcą nawet dziś, po rekordowych zniżkach, płacić państwu podatków, ale domagają się wciąż nowych subwencji. Właściciele majątków planowo uniemożliwiają osiedlanie się niemieckich robotników rolnych. Ostatniej zimy poszukiwano 70 tysięcy osób pracy w rolnictwie, ale tylko 13 tysięcy znalazło zajęcie. Tak więc nie było pracy dla 57 tysięcy niemieckich robotników rolnych, ale na ich miejsce wzięto 40 tysięcy Polaków, stale zatrudnionych w większych majątkach ziemskich; w lecie dochodzi jeszcze 120

tysięcy polskich robotników sezonowych”.

Junkrzy pruscy, najwięksi wrogowie Polski, znani są z tego, że chętnie zatrudniają polskich robotników rolnych, którzy pracują za tańsze pieniądze i co najmniej tak dobrze jak Niemcy. Patriotyzm pruski, ale koszula bliższa ciału niż ubranie mówią sobie hakatyści i klepią się po pełnych kieszeniach!

Dr. Al-ski.

# Obchód 27 grudnia.

## Wojewódzki Komitet Dziesięciolecia Powstania Wlkp.

Z inicjatywy sfer powstańczych Wielkopolski po porozumieniu się z lokalnymi władzami państwowymi zawiązał się — jak nas informują — Wojewódzki Komitet dla urządzenia święta obchodu 10-letnia wyzwolenia dzielnicy wielkopolskiej z pod okupacji pruskiej.

Jakkolwiek uroczystość ta ma charakter święta naszej dzielnicy, to jednak ze względu na jej znaczenie ogólnopaństwowe jako rocznicy zjednoczenia dzielnicy wielkopolskiej z Maclerzą, o protektorat nad tą uroczystością na

podstawie uchwały komitetu organizacyjnego mają być uproszone następujące osobistości:

W ogólnym protektoracie honorowym: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki, J. E. ks. prymas kardynał Hlond, Marsz. Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych.

Wojewódzki protektorat przyjmują: pan wojewoda Dunin-Borkowski, gen. dyw. Dzierżanowski, prezydent stol. m. Poznania Ratajski. Ponadto do komitetu honorowego zaproszeni zostali najwybitniejsi reprezentanci wielkopolskiego społeczeństwa w liczbie przeszło osmdziesięciu osób wszystkich warstw społecznych, bez względu na zapatrywania polityczne.

Na czele komitetu wojewódzkiego stanęli: pan prezydent Ratajski, jako przewodniczący, wicewojewoda Opiński z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, ppłk. sztabu gen. Pollak, dyr. Zaleski, prezes Dyrekcji Kolei Ruciński, prez. Dyr. Poczty i Telegr. Kaźmierski, ks. prałat Wilkns, sen. Wierzelewski, dr. Stanisław Celichowski, b. pos. Adam Piotrowski, ppłk. Chlapowski im. Zw. Ofic. Rez., ppłk rez. Śliwiński oraz prezesi organizacji: Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Powstańców i Wojaków, „Sokół”, Związek Uczestników Powstania, Związek Powstańców 1918 r., Związek Wlkp. Powstańców i Strzelców i inne organizacje, co do których upoważnił go komitet wykonawczy do kooptacji.

# „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy urzędowym organem rządu pruskiego.

„Gazeta Olsztyńska” donosi:

Zgodnie z przyrzeczeniami danymi rządowi pruskiemu, przedstawiciele mniejszości polskiej w Niemczech zostali zaproszeni do wypowiedzenia się w sprawie szkolnictwa. Stało się to 2 października. W skład delegacji do Berlina weszli: ks. dr. Domański, dr. Jan Kaczmarek, b. poseł Baczewski, Szczepaniak i Józefczak. Rozmowy te traktowane były przez rząd zupełnie poufnie. Przedstawiciele Polaków w Niemczech zgodnie z danym przyrzeczeniem, unikali najmniejszych rozmów na ten temat. Prasa polska w Niemczech musiała również milczeć, nie mogąc pisać o tem, jaka będzie treść przyszłego rozpr. i jakie wobec niego należy zająć stanowisko. Dopiero po oficjalnym ogłoszeniu rozporządzenia, w którego projekcie miały być jeszcze dokonane pewne zmiany, prasa miała być powiadomiona o jego treści i o stanowisku przedstawicieli polskich.

Niespodziewanie, 29 listopada w prasie niemieckiej ukazał się tekst rozporządzenia w streszczeniu i uwagi. Przez

prasę niemiecką przeszło jednoznaczne wołanie o liberalnym kroku rządu pruskiego, który będzie miał nawet poważne znaczenie w polityce zagranicznej. Myśmy — pisze „Gazeta Olsztyńska” — zgodnie z przyrzeczeniami, milczeli dalej, podczas gdy prasa niemiecka pisała o sprawie. Myśmy nie znali tekstu rozporządzenia, podczas gdy prasa niemiecka znała je jaknajściślej.

Ale to nie wszystko. Ku swemu zdumieniu bowiem w „Deutsche Rundschau in Polen” — organie Niemców w Polsce z dnia 30 listopada rb. opublikowany został pełny tekst całego rozporządzenia szkolnego dla Polaków w Niemczech już z ostatnimi zmianami, dokonane zapewne przez rząd pruski. Ziuian tych nietylko iż nie mogła znać prasa polska w Niemczech, ale nie znali ich nawet wymienieni przedstawiciele Polaków w Niemczech, gdyż takowe nie zostały im zakomunikowane.

Słowem — Polacy w Niemczech o pełnym tekście rozporządzenia szkolnego, przeznaczonego dla nich dowiedzieli się z pisma niemieckiego, wychodzącego w Bydgoszczy!

# Kupiectwo polskie krytykuje obecny system podatkowy.

## Z obrad zjazdu związku wszechpolskiego w Warszawie.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady zjazdu delegatów polskich organizacji kupieckich. Przybyło nań około 400 delegatów z całej Polski. Wstępne przemówienie wygłosił prezes naczelnej rady Związku Bogusław Herse.

Następnie wysłuchano szeregu referatów. Inżynier Klarnier mówił na temat: Polityka podatkowa jako naczelne zagadnienie gospodarcze i państwowe, p. Sikorski z Poznania o sytuacji handlu na tle obciążenia podatkowych, wreszcie dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Wartalski na temat: Reforma podatków warunkiem wzmoczenia konkurencyjności handlu

polskiego. Referaty zwracały uwagę na podatek obrotowy, który uważany jest za główną przeszkodę w rozwoju handlu, oraz na podatek dochodowy nierównomiernie rozłożony na różne grupy podatników. Wreszcie poddano krytyce wydawanie patentów i podział ich na kategorie, co wywołuje upadek wielkiego handlu i przyczynia się do nadmiernego rozrostu t. zw. kramikarstwa.

Po wysłuchaniu referatów wiec przystąpił do wyznaczenia komisji. Po południu ogłoszono znowu dwa referaty. Dziś przed południem odbywają się obrady w komisjach, popołudniu zaś zapadną ostateczne uchwały.

# „Zeppelin” polecą do bieguna.

## Nansen organizuje dwie wyprawy naukowe do spóki z Niemcami.

Berlin, 2. 12. (AW) Pod przewodnictwem niemieckiego ministra komunikacji toczyły się układy między dr. Eckenerem, jako przedstawicielem zakładów budowy Zeppelinów, a Fritjofem Nansenem, przewodniczącym „Międzynarodowego towarzystwa badania krajów polarnych przy pomocy komunikacji powietrznej” (Aero - Arktyk). Układy zakończyły się pomyślnie. „Graf Zep-

ppelin” ma dokonać dwóch lotów do bieguna, przyczem wszelkie koszty pokrywa Towarzystwo „Aero - Arktyk”. Loty mają się odbyć nie później niż na początku roku 1930, możliwe jednak, że pierwszy lot odbędzie się już w roku przyszłym. Dr Eckener wszedł w skład prezydium towarzystwa „Aero - Arktyk”.

# Echa aresztowania międzynarodowego przemytnika brylantów w Toruniu.

W uzupełnieniu wiadomości o aresztowaniu w Toruniu międzynarodowego przemytnika brylantów podajemy nast. szczegóły:

W ręce toruńskiej policji śledczej wpadł międzynarodowy przemytnik brylantów, poddany belgijski pocho-

dzenia żydowskiego, niejaki Adolf Hammermann, który przybył do Poznania za paszportem z Antwerpii, a nie znalazłszy w Poznaniu podatnego gruntu, celem zmylenia śladu, wymeldował się rzekomo, opuszczając granice Polski. Po niedługim czasie wypłynął w Toruniu,

gdzie na wielką skalę prowadził handel brylantami. Przy aresztowaniu go w hotelu „Victoria”, policja znalazła towaru w brylantach i złocie na sumę 80.000 zł. oraz 200.000 franków. Hammermanowi grozi wysoka kara administracyjna oraz konfiskata towaru.

## Prezydent Rzplitej jest przychylny rozwojowi sportu.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Wczoraj po południu Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na zamku herbatką przedstawicieli świata sportowego i wychowania fizycznego. Przemawiał imieniem związków sportowych podpułkownik Ulrych. W odpowiedzi p. Prezydent wyraził żywe zadowolenie, że może gościć u siebie wybitnych sportowców, i zapewniał, że w całej pełni docenia znaczenie wychowania fizycznego dla kraju.

## Minister Kwiatkowski wygłosi odczyt w Poznaniu.

W niedzielę dnia 9 grudnia przybywa do Poznania minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, aby wygłosić odczyt na uroczystej akademii morskiej, którą urządza z okazji 5-lecia swego istnienia korporacja studentów tutejszego uniwersytetu „Pomerania”. Akademia odbędzie się w auli uniwersytetu poznańskiego. Min. Kwiatkowski podczas swego pobytu w Poznaniu zwiedzi tereny PWK i odbędzie konferencję z jej zarządem. Weźmie on również udział w konferencji Izby Handlowo - Przemysłowej, która odbędzie się w dniu tym o godz. 16.

## Jubileusz Ojca św.

(KAP.) Rok jubileuszowy z okazji złotych godów kapłaństwa Papieża Piusa XI zostanie rozpoczęty w dniu 21 go grudnia br. przez uroczystą mszę św. papieską u św. Piotra.

## Autobus w adli na drzewo.

Autobus Gustawa Bejma z Przedcza wpadł pod Lubieniem na drzewo i się roztrzaskał. Ciężko ranne są cztery osoby, zaś kilka odniosło lżejsze obrażenia.

# Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”, może to uczynić jeszcze dzisiaj w każdym urzędzie pocztowym.

## Kronika telegraficzna.

### Choroba króla angielskiego budzi poważne obawy.

Londyn, 3. 12. (tel. wł.) Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego poraz pierwszy wyraził obawę co do dalszego przebiegu choroby. Działalność serca króla jest bardzo osłabiona, temperatura wynosi stale 37,8 stopni.

### Grzesiński wydała robotników polskich.

Bytom, 3. 12. (tel. wł.) Ukazało się rozporządzenie pruskiego min. spraw wewnętrznych, wydające za granic Niemiec polskich robotników sezonowych przybyłych do Niemiec po 1-szym styczniu 1919 r.

### Minister Walko wrócił do Budapesztu.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Wczoraj podpisana została w ministerstwie spraw zagranicznych dodatkowa umowa handlowa do konwencji polsko - węgierskiej z dnia 26 marca 1925 r. Wieczorem minister Walko wyjechał z Warszawy do Budapesztu w towarzystwie posła polskiego na Węgrzech pułkownika Matuszewskiego.

### Sowiety robią oszczędności.

Moskwa, 3. 12. (tel. wł.) W komiszarjacie spraw zagranicznych opracowywany jest plan redukcji personelu wszystkich poselstw sowieckich, przede wszystkim w Berlinie i Paryżu.

# Handel z Persją i Afganistanem.

Gospodarcze zadania chwili teraźniejszej zmuszają do usilnego wzmocnienia eksportu polskiego i poprawy w ten sposób egzystencji ogółu polskiego. Większy handel eksportowy, to poprawa bytu dla każdego w kraju. Przeto interesować sprawa ta musi każdego z nas. Dotychczas niewiele, a właściwie nic nie zrobiono w tym kierunku, prócz zainstalowania się placówki dyplomatycznej w stolicy Persji, Teheranie, a o Afganistanie nie pamiętano, nawet pobyt króla Amanullaha, nie pociągnął za sobą żadnych następstw korzystnych. Jakos nie zanoszą się na utworzenie placówki dyplomatycznej w stolicy Afganistanu, w Kabulu, a szkoda, bo właśnie tamten kraj, jako nie objęty jeszcze mocno przez handel wszechświatowy, najbardziej godzien jest uwagi Polski, do handlu z nim. Sparzeni na Turcji, po przegranej monopolu spirytusowego nasi potentaci handlowi, a z nimi razem i czynniki państwowe nie bardzo się kwapią na ponowne ryzyko w dalszych jeszcze krajach Azji. Ale nie trzeba zapominać, że teraźniejsza Turcja to Europa w całym znaczeniu tego słowa i co się nie udało tam, powinno się udać z powodzeniem w właściwej Azji, jakimi są istotnie Persja i Afganistan.

Drogi, jakimi należy i można zmierzać do wszczęcia handlu z temi krajami są zgoła odmienne od poczyniń na terenie Turcji. Konkurencja międzynarodowa zmuszała do czegoś nadzwyczajnego rzeczywiście ryzyka w Turcji, natomiast w Persji i Afganistanie, krajach zupełnie odmiennych co innego wpród można przedsięwziąć.

Wolna jeszcze dla handlu polskiego część Azji, to Persja i Afganistan. Tam to ześrodkowany powinien być wysiłek do korzystnych transakcyj handlowych. Jeżeli kiedykolwiek i w Chinach okażą się widoki do stałego eksportu polskiego, to tylko w zachodniej ich części, mianowicie w Kaszgarji. Wogóle można jeszcze myśleć poważnie dla celów handlowych o takich kątach na kuli ziemskiej, gdzie Europejczyków nie jest za wielu i o tych, gdzie niema wielu żydów.

Ośrodkiem zatem handlu wywozowego polskiego może być Afganistan. Jednocześnie drogi handlowe dla Polski są utrudnione oddaleniem od morza tego kraju oraz

brakiem niezależnych linii komunikacyjnych.

Zainteresowaniem Afganistanu jest mieć tranzyt przez Persję od zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego. W tym kierunku są dążenia do budowy kolei w Persji. Oczywiście nie omieszkają skorzystać z tego Anglicy, którzy wybudują koleje w Persji. Jednak i to będzie dla Afganistanu zależnością od kapitału angielskiego a co za tem idzie i od polityki angielskiej. Również Persja nie mile patrzy na Anglików jako niedawnych okupantów. Dlatego też są widoki dla innych do budowy kolei przez Persję do Afganistanu, a poprzez ten ostatni do Chin zachodnich.

Polska jest za biedną na przedsięwzięcie budowy kolei w ówczesnym państwie, choćby z widokami do monopolowego wprost handlu ale też Polska ma mocno kapitalistycznych żydów, którzy porządnie dorobili się na wojnie, ciż żydzi mają stosunki z międzynarodowymi finansistami, którzy radzi są ulokować swe kapitały w pewne przedsięwzięcie.

Kolej przez Persję do Afganistanu takim przedsięwzięciem może być. W dodatku przedsięwzięcie to znajdować się będzie na terenie Persji i Afganistanu. Zatem zupełnie niezależnie od stosunków finansowych w Polsce. Na taką rzecz żydzi

DO KAPIELI UŻYWAJ  
TYLKO MYDŁO JODŁOWE

**Sapopinol**  
J. & S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

nasi mogą znaleźć aż za dużo pieniędzy, i to daje podstawę do tworzenia wszelkich projektów o handlu z temi państwami.

Z zimną krwią traktując tę rzecz, możemy być radzi dorobieniu się naszych żydów milionerów na miliardów, zastrzegając im przywilej pośredniczenia na tym odległym terenie, wiedząc, że zmuszeni będą pilnować interesu na miejscu w Persji, w ten sposób opuszczając nasz kraj. Przytem niech sobie angażują do pracy tysiące żydów polskich, zrobi się w ten sposób miejsce dla innej nędzy żydowskiej małościasteczkowej, która w poszukiwaniu zysków zalewa Poznańskie i Pomorze. Kiedy nam ubędzie żydów, tem samem będzie więcej miejsca w kraju dla nas Polaków.

Jeżeli kto ma jechać na Wschód dorabiać się, to niech jada żydzi, a w Polsce trzeba zostawić Polaków wobec znacznej liczby mniejszości narodowych.

Podział pracy musi nastąpić. Organizacja przemysłu i handlu niech spoczywa w rękach polskich, a poszczególne interesa za-

granicą powinni objąć żydzi. Do tego oni są stworzeni.

Wszelkie inne możliwości bezwzględnie zawiodą. Handlowy element polski zamożny to żydzi, im trzeba nadać przywileje zagraniczne, pozostawiając sobie produkcję i handel w kraju.

Możliwości są wielkie ku temu. Siła rządu, który okaże lub nie inicjatywę, zdecydować, czy czas pozostający jeszcze do dyspozycji, będzie wyzyskany dla handlu z temi krajami, wiedząc z góry, że czyje będą koleje przez Persję do Afganistanu, tych będzie monopol handlowy w Persji, Afganistanie, sąsiedniej części Indji, w Beludżystanie i w Zachodnich Chinach. Dotychczasowa komunikacja samochodowa przez Persję ustąpi kolejowej, jako tymczasowa i kosztowna. Kolej może być wąskotorowa nieco węższa od normalnotorowej, gdyż nie opłaca się budować szerokotorowej, ze względu na specyficzne warunki sąsiedniej konkurencji, a również obaw przed możliwą zawsze tam inwazją angielską, co dla tamtejszych rządów nie jest pożądanem.

Konkurencja handlowa zmusza do budowy kolei w Persji do Afganistanu, a obawy rządu afgańskiego nie mogą zezwolić na budowę wpród kolei do granic rosyjskiej i indyjskiej, zanim przez Afganistan z Zachodu na Wschód nie przejdzie kolej. Linje strategiczne w Afganistanie właśnie biegną od jeziora Seistan nad granicą perską wzdłuż pasma górskiego w stronę granicy chińskiej. Połączenie kolejowe umożliwi szybką mobilizację sił afgańskich w wypadku wojny lub niebezpieczeństwa, dając w ten sposób gwarancję niepodległości Afganistanu.

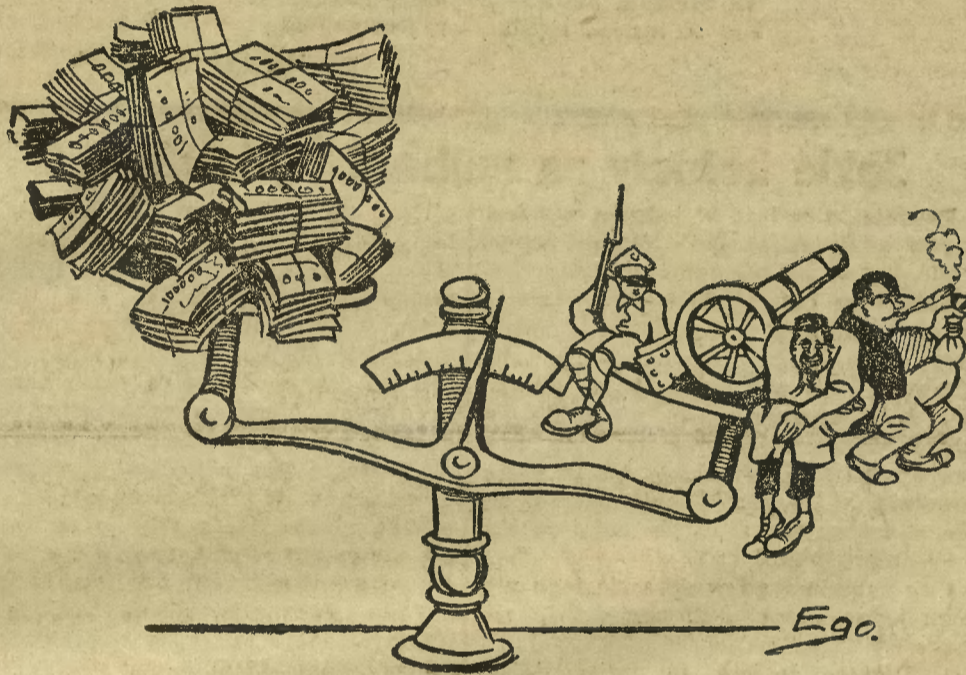
W czasie pokoju linja ta może być główną arterją handlową, od której pójdą rozgałęzienia w kierunku miast stolicy Kabulu, prowincjonalnych Heratu, Mazar-I-Szerifu, Kunduzu i Kała-I-Humbu.

Łatwość budowy nie nastęrcza trudności w Persji samej przez względne równiny i wzdłuż rzeki Hilmend, przepływającej wzdłuż Afganistanu.

Handel polski w tych krajach musi iść innemi drogami niż angielski i niemiecki, przeto trzeba stworzyć własny środek komunikacyjny.

Inżynierowie polscy dobrze zapisali się przy budowach kolei w Azji, nic dziwnego przeto, że siły polskie są pożądane tam.

## Zobrazowanie naszego budżetu.



Ciężki ten żołnierz, ale potrzebny!

Dr. Antoni Marczyński.

148

## NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Iris obserwowała uważnie kierunek niesymetrycznych rys po lewej stronie otworu. Zbiegały się w jednym punkcie, lecz gruba tafla trzymała się jeszcze. Podniosła szybko głowę i przykućnęła natychmiast, ujrzawszy wycelowaną w swoją stronę lufę dużego rewolweru Vortwheela. W krótkim prześwietleniu spojrzeniu stwierdziła, że poziom wody w basenie nie wynosi ani ćwierć metra. „To idzie za powoli i rekiny tędy nie przejdą”, pomyślała, czołgając się po podłodze galerijki w stronę punktu, gdzie zbiegały się pęknięcia, widoczne w postaci długich rys...

— Boże, — przeraziła się nagle, posłyszawszy głuchy łoskot przy małych drzwiczkach, które wchodziły tutaj razem z Vortwheelem, przeczornie za sobą zamknęła. — Strzały zwabiły tu ludzi. Przeszkadzają mi, przeszkadzają!..

Zapominając o wszelkiej ostrożności zerwała się i zwrócona tyłem do przeciwnika, wystrzeliła cztery razy w nadwyrężony skraj szyby. Nagle zabolęła ją coś w krzyżu, czerwone koła zawirowały w oczach, nogi się ugięły w kolana i osunęła się powoli na kolana. Jeszcze nie zdawała sobie sprawy z tego, że wróg wykorzystwał jej nieuwagę, że posłał jej czwartą kulę i celną tym razem.

— Trafiliem cię żmijo, — wrzasnął triumfalnie, lecz brzęk, trzask rozpadającej się tafli, potworny ryk nagle powstałego wodospadu zagłuszył wszystko, nawet huk wyłamanych drzwi. Jan Ordega pędził olbrzymimi skokami wzdłuż galerijki, nie mając odwagi spojrzeć na dno basenu, gdzie szalał żywioł.

— Iris! Żona moja! — jęknął, ujrzawszy ją w kłęzącej pozycji, z wrokiem wlepionym w białą, rwącą kaskadę, w której właśnie zaczęła się jakaś wielka masa, uniesiona snąc bystrym prądem. — Iris... Boże, krew!

Odwrociła głowę z wysiłkiem. Oburącz trzymała się kurczowo barjerki, aby nie zsunąć się na podłogę zawieszoną nad wodospadem balkonu. Rozwarła oczy szeroko, nieprawdopodobnie szeroko. Odmalowało się w nich bezbrzeżne zdumienie, potem radość, bezmiar szczęścia, wreszcie coś, jakby lęk, przestрах.

— John... Ja niewinna.. on, lotr, Billy — wyszeptala. Nie usłyszał słów, bo ryk wody zagłuszył wszystko, lecz domyślił się i z łkaniem przypadł do niej. Wiem, słyszałem, kochanie, — krzyczał jej w ucho, — nic nie mów, nie męcz się teraz Krew ci uchodzi, Boże... lekarza, — wołał bezładnie..

Objął ją wpół, podsunął drugą rękę pod jej nogi i dźwignął ją lekko, poczem ruszył powoli w stronę drzwi. Przytuliła się do niego uśmiechnięta anielsko, uszczęśliwiona bezgranicznie. Lecz nagle, jakby sobie coś niezmiernie ważnego przypomniała, chwyciła się zwisającą ręką poręczu barjerki. — Zaczekaj, najdroższy, — wykrztusiła, ia-

piąc dech z trudem. — Co z nim. Chcę zobaczyć.

Przystanął więc i oboje spojrzeli w głąb basenu. Płytki początkowo stawek, liczył obecnie ze trzy metry głębokości, a zasilany nieustannie wodą z potężnej kaskady, podnosił swe zwierciadło w oczach. Koszykowe meble, fotele, kanapki, stoliki, krzesła, pływały, a raczej podskakiwały zabawnie w jednym rogu basenu, zapędzone tam siłą prądu. Tylko palma, osadzona w olbrzymiej beczce z ziemią tkwiła na dawnym miejscu, dzięki ciężarowi swej podstawy. I tam właśnie znajdował się Vortwheel. Jakim cudem trzymał się dotychczas na powierzchni, tego Jan Ordega nie mógł zrozumieć. Dość, że uczeplony jedną ręką korony liści, drugą, uzbrojoną rewolwerem podnosił wciąż jeszcze, pragnąc widocznie, aby broń nie zamokła. I patrzył w stronę Iris. Twarz jego była wykrzywiona w grymasie bólu i zawodu, że jednak strzał nie był zupełnie celny, że złotowłosy nieprzyjaciel jeszcze żyje i triumfuje, widząc jego kłeskę...

— Pójdziemy już, kochanie, — przemówił Jan, — nie mogą patrzeć na. Nie dokończył. W chwili gdy domyślał wyraz: „na”, runął nowy strzał. Kula poszła gdzieś w niebo, a rewolwer wysunął się z omdlewającej dłoni, pluł w wodę i poszedł na dno. Ten strzał właśnie słyszał Andrzej, dobiegając do grobli. Ten strzał słyszeli goście Wolfsona i pędzili w tę stronę za intrygowani do ostatnich granic.

Iris nie pozwoliła się unieść z wale ryjki. Chciała własnymi oczami patrzeć na ostatnie chwile zmienawidzonego wroga, więc Jan musiał pozostać, choć

zdawał sobie sprawę, że każda minuta zwłoki w sprowadzeniu lekarza, może fatalnie zaciążyć na szali. Pocieszał się tem tylko, że odgłos tyłu wystrzałów musiał zwrócić uwagę gości szukających miłego chłodu w parku, że lada moment ktoś tutaj przybiegnie i będzie można go wysłać po doktora.

A tymczasem zbliżała się ostatnia chwila Henry'ego Vortwheela, zbliżała się nieubytanie i szybko. Rekiny oszłomione nagle porwaniem przez prąd, wobec którego nawet ich potężne płetwy były bezsilne, przerażone upadkiem na dno basenu, czuły się początkowo bardzo nieswojo w nowej, nieznannej sobie klatce. W szalonym pędzie pływały wzdłuż czterech ścian, szukając jakiegoś wyjścia i miotając się wściekle, kiedy tam czy tu wyrastał przed nimi twardy mur, a poza tem woda była tu za płytka jak dla nich. Lecz w miarę pogłębiania się sztucznego stawku, oswajały się, ośmielały się przepływać go wskos, na przełaj, podjeżdżając coraz bliżej do jedynej, kruchej wysepki, jaką była palma z uczepionym do niej człowiekiem. Swawolny jakiś rekinek, karzeł w porównaniu z dwoma piętnasto-stopowymi patryjarchami, które w niemej kontemplacji podziwiała szumiącą coraz ciszej kaskadę, otarł się swawolnie o nogi Vortwheela zdzierając mu ostrą jak szklany papier łuskę nie tylko spodnie wraz z bielizną, ale także całą połąć naskórka.

— Luaaaach! — ryknął ranny a głos ten przeszedł w ponure wycie.

— Iris Ja nie mogę ci pozwoić! Bła sam cię Iris, — prosił Jan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przykład jest inżyniera Kowalewskiego, który w nagrodę za umiejętną budowę kolei w Bucharze przed wojną, otrzymał w nagrodę olbrzymie tereny eksploatacyjne pod uprawę bawełny w okolicy granicy afgańskiej w miejscowości Kielif.

W każdym bądź razie budowa kolei w tych krajach podniesie produkcję bawełny, wprowadzając zamiast gatunku miejscowego, amerykański, czem mogą być zainteresowane fabryki łódzkie po utracie własnych terenów eksploatacyjnych, zagarniętych przez bolszewików w Turkiestanie rosyjskim.

Obopólne zainteresowanie tamtych krajów i Polski nakazuje przystąpić do dzieła wspaniałej wspólnej pracy nad polepszeniem warunków pracy i bytu przez budowę kolei i przez handel importowo-wywozowy.

Podług opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powinna być utworzona baza handlowa na Wschodzie, to też tylko na wybrzeżu Persji trzeba ją zapoczątkować.

Żaden port Abuzer Buszir do tego się nie nadaje, ponieważ tam jest ośrodek handlu niemieckiego i angielskiego, a doświadczenie na Turcji i Konstantynopolu daje do zrozumienia, że trzeba w odległe kąty tylko udawać się, ażeby nie być wypartym z ośrodka, gdzie już jest zażarta konkurencja. Nie dalej od granicy Indji Beludżystanu do cieśniny perskiej, w pobliżu wysp i nadających się na przystanie okrętów zatok. Persja niema kolei jak nie miała ich Turcja i tam są widoki zaczynać wszystko od początku.

Wiadomo, że prywatne przedsiębiorstwo pod silnym wpływem pozostające może wprowadzić zniżki dla towarów polskich, stosując taryfę normalnie wysoką dla obcych towarów i w tem jest sens konkurencji handlowej, pomimo niższych cen fabrykatów polskich. Skomplikowane warunki pracy na tamtejszych terenach wymagają takich samych posunięć.

Zobaczmy, czy też okazje będą zmarnowane, czy też nie.

Przyczyną słabego zainteresowania się tamtejszymi rynkami jest brak odpowiedniej instytucji, która zdolna może się okazać do wywiązania się z zadania i osiągnięcia zyski. Taką instytucję trzeba dopiero stworzyć, naprzykład może być nią Kompanja dla Handlu ze Wschodem. Iżba dla handlu z Turcją zrezygnowała z dalszych planów, odstępując od nazwy pierwotnej Wschodu, zadawała nam się wyłącznie granicami Turcji. Tutaj jest wolne pole do działalności innych grup handlowych, co trzeba zatrzymać w rękach wyłącznie polskich. Żydzi natomiast powinni uzyskać przywileje połączone z handlem ze Wschodem, stale przebywając tam, jakoto zwolnienie od wojskowości, wolność rytuału dzieci płci męskiej, co powinno nie być tolerowane w kraju i pod warunkiem nie posiadania nieruchomości w kraju. Organizacja pracy tej wymaga postawienia wyraźnej sprawy w najkrótszym czasie, i wykaże się, czy rząd zdolny jest podjąć rzecz mogącą dać zyski Polakom w kraju i zyski polskim miljarde zagranicą: w Persji, sąsiedniej Arabji, Afganistanie, Beludżystanie i w zachodnich Chinach. Zaczynać trzeba od kolei, przechodząc do korzystnego handlu, dając poparcie utworzeniem placówki handlowej nad zatoką perską i gwarantując ochroną mienia udającym się tam, również i życia.

Konicki.

## Moja ujarzmiona żona.

Istnieją dwie rzeczy, które zdolne są doprowadzić kobietę-żonę do wściekłości, a mianowicie: kiedy mąż przynosi nad nią inną i kiedy późno przychodzi na obiad. Nie każdy mąż ((bo są mężowie wierni) stwierdził tę pierwszą prawdę, ale druga, to na pewno każdy odczuł na sobie. Ile to wymówek, ile przykrych słów wysłuchać musi biedny małżonek, jeśli pani zmuszona była czekać na niego pół godziny dłużej z obiadem. I niema nic, coby mogło usprawiedliwić biedaka wobec żony. Najważniejszą sprawą, najpilniejszy interes nie są według żony dostatecznym powodem do spóźnienia się na obiad.

Ale moja żona na punkcie drażliwości niepunktualnego przychodzenia na obiad, przeszła chyba wszystkie inne. Jeżeli tylko 15 minut spóźni się, — krzyż Pański: ona gada i gada... Mówię jej „moje dziecko, uspokój się; a jeżeli chcesz, żebym wszystko zrozumiał, co mówisz, napisz mi to na papierze, połóż go na moim nocnym stoliku, to ja sobie rano przeczytam”. Wpada w jeszcze większy gniew a wówczas słowa jej płyną, jak rwąca kaskada.

Miałem właśnie w ubiegłą niedzielę pe-

## Król Amanulah jako agitator wiecowy.

Król afgański Amanulah, powróciwszy do kraju, kazał wzniesć na placu publicznym w Kabulu wysoką estradę, z której wygłasza co piątek do ludności swej stolicy mowy, wyjaśniając znaczenie swej podróży, oraz pożyteczność reform przez niego zamierzonych i wprowadzanych.

Za trybuną mówcy umieszczono olbrzymią mapę geograficzną. Prowadząc wskazówką po mapie, król-kaznodzieja opowiada swemu ludowi o krajach, które on zwiedził, i o cudach cy-

wilizacji zachodniej. Usiłuje przekonać swych słuchaczy o konieczności przekształcenia wszystkich stron życia narodu afgańskiego i nawołuje ich do zwalczania apatii wschodniej.

W warunkach afgańskich wystąpienia publiczne króla nie przedstawiają czegoś niezwykłego, bo w tym kraju, o ustroju patriarchalnym, kazania monarcha w meczetach i przed zebraniem ludowem są zwyczajem wkorzenionym już od dawnych czasów.

Z DNIA.

## Ona.

Gdy rzeczywistość w spraw codziennych gwałcie  
Rozpręga nerwy i duszę mą nęka,  
Lubię twarz ukryć w twym przytulnym kształcie,  
Bo jesteś dobra i biała i miękka.

Wiesz, co ja marzę, i wiesz, co ja myślę,  
Słyszysz, jak tętni krwi gorącej strumień,  
Gdy się tulimy tak do siebie ściśnię,  
Nie znamy waśni i nieporozumień.

W każdym twym ruchu i w każdym ugięciu  
Jest ta uległość, co wszystko pozwala,  
I przez noc całą leżymy w objęciu  
I tkiwość nasza nigdy się nie spala.

Widzę, jak wiersz ten niejedna dziewczuszka  
Z zakłopotaną odczytuje minką —  
Ta miękka, biała — to moja poduszka!  
Kto co innego myślał, ten jest świnka.

Henryk Zbierzchowski.

## Jakie kobiety są najbardziej kochane?

Pytanie to zadaje w jednym z dzienników londyńskich lady Fitzroy Stuart i odpowiada na nie temi słowy.

Niedawno donosono o zaręczynach bogatego, bardzo przystojnego i wybitnego męża stanu. I oto okazało się, ku niezmiernemu zdumieniu jego przyjaciół, że narzeczona owego męża nie jest wcale piękną, wytworną damą ze sfer towarzyskich, jeno kobietą już trzydziestoletnią, ani szczególnie ładną, ani też nie odznaczającą się wybitnymi zaletami towarzyskimi.

Gdy zagadnął go w sprawie tego wyboru jeden z poufnych przyjaciół, narzeczony odparł:

— Dlatego, że jest to najzaciejsza kobieta.

Istotnie — pisze lady Stuart — tylko

piękny charakter i wdzięk osobisty kobiety zapewniają szczęście w małżeństwie. Wszelkie zewnętrzne podmiety, wszelkie wybrki dzisiaj tak modne, tracą w pojęciu codziennem wszelkie znaczenie. Tylko ta kobieta zachowuje zawsze czar swój, która przez samą osobę swoją i postępowanie zdradza bogactwo serca i szlachetność uczuć.

„Najzaciejsza z kobiet” nie jest porrywającą w towarzystwie, ale posiada sztukę słuchania, a gdy przemówi, co się nie często zdarza, to powie właściwe słowo we właściwym miejscu. Uśmiech jej nie jest zwodzicielski, posiada jednak w sobie jakby brząsk słoneczny, będący odblaskiem duszy pięknej.

Taka kobieta jest — zdaniem lady Stuart — najbardziej kochana.

## Dostała terminatkę, bo była za piękną.

W Paryżu zdarzył się po raz drugi niewiarygodny wypadek. Mianowicie pewna dziewczyna została zwolniona przez właścicielkę sklepu galanterijnego pod pretekstem, że jest zbyt piękna i pobudza kupujących więcej do flirtu niż do kupowania. Zwolniona z posady dziewczyna wytoczyła swej chlebodawczyni proces, żądając odszkodowania za nieuzasadnione oddalenie. W toku rozprawy, która wywołała znaczne za-

interesowanie wśród mieszkańców Paryża, okazało się, iż dziewczyna spełniała swoje obowiązki bardzo sumiennie. Wobec tego wyrok sądu wypadł na jej korzyść i zawistna właścicielka sklepu musiała zapłacić zwolnionej z posady dziewczynie znaczne odszkodowanie. Sąd umotywowował swój wyrok w ten sposób, że uroda nie może być powodem do usunięcia kogoś z zajmowanej posady.

## Z KRAJU.

Inauguracja roku szkolnego w Akademii Górniczej w Krakowie.

W piątek, 7-go bm. odbędzie się uroczysta inauguracja roku szkolnego w Akademii Górniczej w Krakowie. Po Mszy św. w kościele św. Barbary, nastąpi immatrykulacja (wpis) w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cztery osoby zacczadzone.

Franciszek Czyż z Czechowic (koło Biełska), żona jego, Klemens Antoni i służąca Czyżów udali się na spoczynek, nalożywszy poprzednio węgla do żelaznego pieca. W nocy rura pieca wypadła. Wskutek zacczadzenia ponieśli śmierć Czyż i służąca Gruszecka. Żona Czyża i Klemens zostali uratowani.

Burliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Lublinie.

Ostatnie posiedzenie lubelskiej Rady Miejskiej było szczególnie burzliwe i trwało od godz. 8.20 do 4.30 w nocy. Rozpatrywano wniosek klubu P. P. S. w sprawie wyrażenia wotum nieufności prezydentowi miasta posłowi Pączkowi. Podczas dyskusji, w której zabrało głos 20 mówców, padały z galerji niejednokrotnie okrzyki oburzenia.

Sprawa wyrażenia wotum nieufności nie została załatwiona, gdyż zarówno za wnioskiem, jak i przeciw wnioskowi, padła ta sama ilość głosów — po 24.

Zjazd małopolskich towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie.

Zjazd ten odbędzie się 8 i 9 grudnia pod protektoratem wojewodów trzech województw południowo-wschodnich. Trwała pamiętka tej uroczystości będzie pamiętnik, obejmujący historję związku i towarzystw śpiewaczych.

Porwana przez maszynę za włosy.

W fabryce sztucznej wełny Deutscha w Białej, robotnica Genowefa Świerczek z Rybarzowic, porwana została za włosy przez tryby maszyny i poniosła śmierć na miejscu.

Chciał pozbyć się żony.

Mieszkaniec Drogomyśla, Jan Małysz, pokłóciwszy się z żoną, usiłował zabić ją siekierą, w czem jednak przeszkodziła sąsiadka. Po jej odejściu Małysz zaciągnął żonę do pobliskiego stawu i rzucił ją do wody, zamierzając utopić. Małyszową uratowali sąsiedzi; jej nieludzkiego męża umieszczono za kratkami.

Lwów nie przystąpił do przedsiębiorstwa państwowo-samorządowego dla komunikacji lotniczej.

Tak postanowiła rada przyboczna miasta Lwowa z powodu niemożności pokrycia udziału i subwencji, wyrażających się w bardzo wysokich kwotach, oraz z powodu zamierzonego przez Ministerstwo Komunikacji zniesienia niezmiernie ważnej linii lotniczej Kraków—Lwów.

## Ile jest w Polsce warjatów?

Czytelnika zainteresuje niewątpliwie odpowiedź na pytanie, ile mamy w Polsce warjatów, pozbawionych opieki. Informacji w tej sprawie udzielił dziennikarzem dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. W. dr. Piestrzyński. Oświadczył on, że na 30 tysięcy chorych psychicznie, a zarejestrowanych u władz, tylko 10 tysięcy znalazło pomieszczenie w odpowiednich zakładach. Cyfra ta nie obejmuje t. zw. spokojnych warjatów, którzy nie stanowią niebezpieczeństwa dla otoczenia.

Niemniej jednak 20 tysięcy chorych umysłowo, przebywających wśród ludzi zdrowych bez opieki lekarskiej, to niebezpieczeństwo niewątpliwie dla ogółu.

Dr. Piestrzyński podaje, że częściowo zaradzą tej bolączce nowe zakłady dla umysłowo chorych. Zakład taki powstaje w Chełmie. Projektowana jest dalej budowa domu dla obłąkanych w Gostyninie. Mają być wzniesione zakłady w wojew. Białostockim i Wileńskim. Małopolską uważa dr. Piestrzyński za lepiej pod tym względem uposażoną, posiada bowiem duże zakłady dla umysłowo chorych w Kulparkowie i Kobiernynie. Ze zakłady te w małej nawet części nie odpowiadają istotnym potrzebom, o tem dr. Piestrzyński nie nie wspomina.

cha, że spotkałem swego dawnego kolegę, który przejeżdżał przez Bydgoszcz i zawie-ruszyłem się z nim trochę, tak, że zapomniałem o obiedzie w domu. Chcąc uniknąć przy świętej niedzieli awantury, postanowiłem sobie wrócić do domu, gdy żona moja będzie już spała.

Błądziłem więc po rozjeździe się z przyjaciółmi po ulicach miasta, aby czas zająć. Idę ulicą Dworcową, naraz... Włosy stanęły mi na głowie... na wprost mnie idzie moja żona. Nie wiedziałem, co z sobą począć; szczęściem nadszedł tramwaj; niepostrzeżenie więc wsunąłem się na pomost i stanąłem w otwartych drzwiach wagonu, kryjąc się za stojących na pomoście przed wzrokiem mej żony. Gdy wtem jakiś okropny człowiek, nie mający litości w sercu, krzyknął:

— Zamykaj pan drzwi, bo przeciągnę...  
— A idź pan do diabła, co mnie to obchodzi — jęknąłem w rozpacz.  
— Jesteś pan bezczelny!...  
— A pan ordynarny!...  
I uczulem, jak mnie ktoś popycha i یرzwł zamknął mi przed nosem. Wypchnięty na środek pomostu, spotkałem się z bazylijszkowym wzrokiem mej żony, stojącej na trotuarze, która jednak nie zdążyła sko-

czyć do tramwaju. Odetchnąłem...

Na najbliższym przystanku, wychodzę z tramwaju i czuję, że mnie ktoś za rękę chwyta. Oglądam się i... Jezus Marja... moja żona.

Pierwszą myślą, jaka mi przeszła przez głowę, było: skąd ona się tu wzięła? Uwiesiła mi się u ramienia i już nie popuściła...

— Słyszałam — mówi — miałaś w tramwaju awanturę, to za mnie Pan Bóg cię skarał. — I gada... gada... gada.

Tak doszliśmy do mostu Gdańskiego. Tu rozjeżdżałem się na prawo i lewo, a następnie wzięłem się do ściągania z siebie palta.

Na ten widok żona powstrzymała potok swych słów i pyta zdziwiona:

— Co ty robisz?  
— Chcę się utopić!...  
Chwyliła mnie wówczas rękoma za szyję i poczęła prosić, abym tego nie czynił.  
— A poprawisz się?...  
— Poprawię!...  
— Nie będziesz gadał?  
— Nie będę...  
— No to dobrze. Daruję sobie życie, ale pamiętaj!...

Podąłem jej życzliwie ramię i jak zwycięzca po stoczonym walce, poprowadziłem moją ujarzmioną żonę do domu.

W dziesiątą rocznicę.

# Przed Sejmem Dzielnicowym w Poznaniu.

Odezwa Tymczasowego Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej zelektryzowała społeczeństwo. Nietylko w Poznaniu, na Pomorzu i Górnym Śląsku, ale nawet na Warmii i Mazurach i w dalekiej obczyźnie, gdzie kilkaset tysięcy Polaków mieszkało zwartymi masami bądź w Berlinie bądź w Hamburgu, Bremenie, a przede wszystkim w Westfalii i Nadrenji — wszędzie krystalizowała się organizacja społeczeństwa w tworzeniu Rad Ludowych, z których następnie drogą wysłania wybranych przez siebie przedstawicieli wybrana być miała na sejmie dzielnicowym Naczelna Rada Ludowa.

I gdy w całym kraju wrzała praca organizacyjna u podstaw, w siedzibie tymczasowej władzy wykuwano podwaliny przyszłej państwowej administracji polskiej.

W dwóch pokojach Patronatu Spółek Zarobkowych — gabinecie ówczesnego ks. patrona Adamskiego i przedpokoju — była pierwsza siedziba Komisarjatu Tymczasowego. Od rychłego rana do późnego wieczora nie zamykały się drzwi Zewsząd przybywali delegaci po wskazówki.

Przeżywaliśmy wówczas złoty okres zapału i twórczego poświęcenia, nie zbrukanego żadną myślą uboczną. „Służba narodowi!” — była hasłem i celem chwili. Trudno opisać dni wzruszające. Do warsztatu pracy garnęli się młodzi i starzy bojownicy posiwiali w pracy narodowej.

W tym rozgwarze trzech ludzi steroowało według swych sił i najlepszej wiedzy i chęci społeczeństwem poddającym się im w karnym ordynku: ks. patron Adamski, red. Poszwiński i w zastępstwie będącego w Warszawie Wojciecha Korfantego ks. prał. Prądzyński.

Nie mojem zadaniem oceniać tę pracę dziś po latach zaledwie dziesięciu. Nie strojąc się ani w fałszywą skromność ani fałszywą dumę, mogę tylko jedno stwierdzić, że pracowaliśmy, a mądre i rozważne rady i wskazania ks. patrona Adamskiego mówiły, że doświadczony sternik kieruje nawą społeczeństwa wśród rozhułakanych fal rewolucji niemieckiej, płomieniami swemi chcąc nas ogarnąć.

Oczywiście, że Komisarjat od pierwszej chwili kierował tak agendami, by aparat administracyjny dostosować do nowych warunków. Stworzył tedy dwaście specjalnych wydziałów, zastosowując je do agend powstających w Warszawie ministerstw. Wszystkie one były ważne. Siłą rzeczy wybijały się między nimi te, które bezpośrednio kierował komisarjat. Były to wydziały polityczny, ochrony i bezpieczeństwa publicznego oraz organizacyjny.

Wydział polityczny, mający, jak już zaznaczyłem, jako oddziały propagandowo-prasowy i dyplomatyczny, rozplątywał szereg zawitych spraw nietylko w dziedzinie polityki wewnętrznej (o czem pomówię innym razem), ale przede wszystkim i zewnętrzną.

Odezwy i zapowiedź Sejmu Dzielnicowego przeraziły Niemców. W fantazji swej, przygnębionej militarno-polityczną katastrofą cesarstwa niemieckiego, odczuwali, że zbliża się koniec ich panowania na ziemiach polskich. Nie uświadamiali sobie tylko, jakim będzie ten czas przejściowy. Bali się dwóch rzeczy: gwałtownego oderwania od Rzeszy i zamknięcia dowozu żywności na Zachód, to znaczy do Berlina. To też odezwa podziałała na nich jak bomba. Tymczasem ze strony polskiej w rozumnym uświadczeniu sobie warunków oderwania gwałtownego nikt nie chciał uświadczać sobie doskonale, że wyrok konferencji pokojowej, którą wówczas zapowiadano już na styczeń, połączy ziemię naszą bez rozlewu krwi z Macierzą. Na stanowisko to działała też świadomość naszej ówczesnej materialnej bezsily, która bogatą była w zapal, ale więcej niż słaba w broń i amunicję wobec przewagi powracającego ze wschodu wojska niemieckiego. Tak wyglądały nastroje po stronie pol-

skiej z wyjątkiem nikłej ilości zwolenników t. zw. polityki czynu to znaczy polityki krwi

(Uwaga redakcji: Nastroje społeczeństwa były cokolwiek odmienne niż sobie Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej to uświadczał. Ludzie właśnie parli do czynu. Ponieważ w Komisarjacie nie było nikogo, któryby miał animusz żołnierski, woleli czekać na wyrok... i egzekutorów).

W tej dla Niemców pełnej obaw i niepewności sytuacji dwa razy przybył do Komisarjatu z polecenia centralnej władzy berlińskiej urzędujący ówczesny naczelny prezes prowincji poznańskiej von Eisenharth - Rothe. Mogliśmy go tylko zapewnić o naszych zamiarach dokonania przemian politycznych drogą pokojowej ewolucji z tem, że i Sejm Dzielnicowy nie inne zajmie stanowisko. Ze swej strony żądaliśmy bezwzględnej lojalności ze strony niemieckiej (przy naczelnym prezese w Poznaniu ustalono jako polskiego doradcę Wojciecha Trąmpczyńskiego; przy pomorskiem ś. p. Laszewskiego) uzależniając od zachowania się urzędujących jeszcze do czasu władz niemieckich dostawę apro wizacji do wygłodniałych Niemiec.

Widocznie jednak Berlinowi rozmowy Eisenhartha z nami nie wystarczyły. Pewnego dnia — w tym czasie przeniesliśmy biura do bazarowej „Resursy” — zaanonsował się w Komisarjacie znany Polakom ze swych demokratycznych i polonofilskich uczuć redaktor i wydawca „Welt am Montag” von Gerlach. W rozmowach z nim ustaliliśmy nasze stanowisko. Gerlach, będący wówczas podsekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych, wyjechał uspokojony. Ale na Niemcach czapka gorzała — sumienie ich było niespokojne. Bo znowu, zdaje się, 27 listopada nadeszło z Berlina od rządu Rzeszy pilne telegraficzne zaproszenie, by przybyło do stolicy Niemiec trzech przedstawicieli Komisarjatu dla ostatecznego wyświe tlenia sytuacji. Wyjechali na mocy uzgodnienia: Wojciech Trąmpczyński, ś. p. red. Bolesław Marchlewski i red. Poszwiński. Była to ciekawa, a przytem jedyna narada przedstawicieli spo-

łeczeństwa polskiego z władzami niemieckimi w Berlinie. Przewodniczył jej dziś nieżyjący już ówczesny komisarz ludowy (Volksbeauftragter), a następnie prezydent Rzeszy Ebert w towarzystwie Haasego. A po za nimi uczestniczyli znany poseł socjalistyczny Ledebour, szereg radców ministerjalnych oraz kilku wojskowych po cywilnemu, z sławnym z pokoju brzeskiego gen. Hoffmannem na czele. O konferencji tej napiszę osobno. Chcę tylko zaznaczyć, że odbywała się w salce obok historycznej sali kongresu berlińskiego z 1878 r i obfitowała w szereg dramatycznych scen. Ostatecznie zakończyła się potwierdzeniem poprzednich rozmów poznańskich z silnem podkreśleniem bezwzględnej powności polskiej, że od Bałtyku i Gdańska poprzez Grudziądz, Bydgoszcz, Olsztyn i Poznań, Opole oraz Katowice ziemię polską przynależą się zjednoczonej Polsce.

Zatrzymałem się chwil kilka przy tych konferencjach, gdyż w chwili ówczesnej grały one poważną rolę. Od ich wyniku bowiem zależał w wielkiej mierze spokojny przebieg Sejmu Dzielnicowego, który też następnie przeszedł w nastroju podniosłym bez żadnej prowokacji ze strony niemieckiej. Momenty, o których mówiłem, miały charakter zewnętrzno - dyplomatyczny. Równocześnie zajęty był Komisarjat sprawami przebiegu wyborów, nawiązywania kontaktu z władzami warszawskimi. Część posłów wróciła z Warszawy po nieudanej próbie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Władysław Seyda i Wojciech Korfanty zostali w Warszawie aż do 2 grudnia. Powrócili do Poznania dzień przed otwarciem Sejmu Dzielnicowego.

Zrozumiałe, że w tych warunkach co do wagi najważniejszym był poza wyżej wymienionemi wydział organizacyjny, którym niestrudzenie kierował ks. prałat Prądzyński z takim oddaniem się sprawie, że krótko przed Sejmem zaniemógł, nie mogąc uczestniczyć w tem wielkiem święcie narodowej radości.

W orbicie Wydziału Organizacyjnego obracały się wszelkie działania, skiero-

wane ku tworzeniu Rad Ludowych. Znaczenie tej pracy było przeogromne. Organizując społeczeństwo w Radach Ludowych, odłączało się je od Rad Żołnierzy i Robotników, jako instytucji pochodzenia bolszewicko-niemieckiego. Agitacji przewrotu przeciwstawiła się wola narodu, który po przez cierpienia niewoli szedł ku Wolności, ku Zwycięstwu.

Powstawały zatem wszędzie Rady Ludowe jak je określili w swem przemówieniu sejmowem autor niniejszych uwag zrzeszenia, łączące na podstawie powszechnych wyborów wszystkich Polaków i Polki, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Rzeszy Niemieckiej, celem utworzenia jednolitego przedstawicielstwa narodowego.

Myśl tworzenia Rad Ludowych okazała się w swych skutkach nader do-

datująca. Mówiąc o roli organizacyjnej tymczasowego Komisarjatu siłą rzeczy myśl błędnie ku dalszym wysiłkom, zbliżonym najbardziej tak do działu politycznego, jak organizacyjnego. Mamy na myśli wydział ochrony i bezpieczeństwa polskiego. Mimo jawności komisarjatu wydział ten częściowo siłą rzeczy działał półjawnie, a nawet tajnie, gdyż poza zagadnieniami ochrony i bezpieczeństwa ludności polskiej, szczególnie wobec soldateski niemieckiej, wracającej z wojny i tworzącej oddziały antypolskie pod maską „Heimatschutz”, miał on dwójaki cel: zorganizowanie straży ludowej jako obrony narodowej i przygotowanie wszelkich danych, umożliwiających tworzenie narodowych sił zbrojnych. W gabinecie kierownika wydziału mec. Maciaszka (dziś w Bydgoszczy) koncentrowały się wszelkie nici wojskowe, wszelkie wywiady, wszelkie zarządzenia, przeciwdziałające względnie uniemożliwiające wywóz materiału wojennego, oraz paralizujące zabiegi „Heimatschutz”. Nie potrzeba dodawać, że od pierwszej chwili ścisły nawiązano kontakt z gabinetem tak ministra wojny, jak i szefa sztabu w Warszawie, oczywiście z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim.

Jak głęboko ujął swe prace przygotowawcze Tymczasowy Komisarjat, dowodzi pieczołowitość, jaką od pierwszej chwili okazał wobec zagadnień szkolnych. Wydział ten ujął ówczesny ks. kan. Łukomski (dzisiejszy biskup łomżyński). Obejmował on całokształt zagadnień szkolnictwa od powszechnego począwszy, w którym niepomierne zasługi położył ś. p. Jan Suchowiak, dalej poprzez szkolnictwo średnie do wyższego, przy którym z żelazną wytrwałością, niezapomniany ś. p. Heljodor Świąteczki dążył do utworzenia Wszechnicy Poznańskiej. I jeżeli dziś patrzymy z perspektywy dziesięciolecia na wypadki ówczesne, nie możemy nie stwierdzić z całą obiektywnością, że Komisarjat Tymczasowy umiał ująć w ramy jednej całości organizacji państwowej tak sprawy jej zewnętrznej i wewnętrznej ustosunkowania się jak i jej bezpieczeństwa i tego, co wówczas dawało, nietylko natychmiastową możliwość zmazania patyny niemieckiej z duszy dziecka polskiego, ale poczęło budować dziecku polskiemu warunki szkolne w języku ojczystym, warunki, przy których współpraca nasza była tem radośniejsza, że przecież sami nie zasnaliśmy radości, płynącej od szkoły polskiej i od nauczycieli Polaków.

Nie wolno pominąć ważności dalszych wydziałów, były niemi jeszcze wydział rolniczy z dr. Jul. Trzciankim na czele, społeczno-robotniczy, którym kierował ks. kan. Dymek, wraz z posłem (dziś radcą miejskim) Nowickim i dzisiejszym starostą Cegielką, prawny z ruchliwym mec. Wyczyńskim, handlowo-przemysłowy z dzisiejszym prezydentem Ratajskim na czele higieny społecznej i zdrowia, na czele którego stanął Dr. Gantkowski i aprowizacyjny z Frankowskim. Wspomnieć też trzeba o wydziale finansowym. Jak wszędzie, tak i w naszych warunkach był on kością pacierzową tworzącej się organizacji. Prowadził go bardzo energicznie nieżyjący już dziś (przedwcześnie

## Z areny sejmowej.



Rękawica, jaką Sławek rzucił Niedziałkowskiemu, uderzyła tego ostatniego w nos tylko.

zmarły) ś. p. Dr. Głowacki, naczelny dyrektor „Westy”. Trzeba przyznać, że ułatwiały mu mozolną i wyteżoną jego pracę zapal ogólny i ofiarna wola społeczeństwa, które nie szczędziło grosza, by zmontować ramy świątyni życia narodowego w ramach przejściowej organizacji państwowej.

I może w tej chwili warto jeden fakt przypomnieć wzgl. ujawnić. Agendy Tymczasowego Komisarjatu rozrastały się. Z kilku ludzi początkowo zmontowany aparat rozrastał się przez trzy tygodnie coraz bardziej. Trzeba było coraz większych lokali. I otóż przy pomocy D-ra Głowackiego nabył Komisarjat hotel „Deutsches Haus”, tem samem rozpoczynając likwidację niemieckiego stanu posiadania w Poznaniu. A ten „Deutsches Haus” (św. Marcina 40) miał wola nabywców — akt kontraktu podpisali ks. Adamski i red. Poszwiński — w myśl wniosku Dra Głowackiego stać się po zlikwidowaniu agend komisariackich, a więc z chwilą przejścia ziem naszych przez Macierz, Domem Młodzieży Akademickiej przy mającym powstać Uniwersytecie Poznańskim.

Tak się też stało. Dziś — po latach dziesięciu — dom ten jest Domem Akademickim. Notując ten fakt, pragnąłbym, by dzisiejsi obywatele Wszechnicy Poznańskiej wiedzieli, kto stał u narodzin myśli oddania im tego domu, który ongiś symbolizował niemieckość posiadania.

Tak tedy we wszelkich dziedzinach wrzała praca gorączkowa i pełna zapalu a przytem trzeźwa, jasna, celowa, o-promieniona radością Zmartwychwstania Tej, dla której cierpiaty i umierały pokolenia. Żywymi stawały się w tych dniach słowa nieśmiertelnego wieścza Adama: „O ile powiększycie i polepszycie dusze Wasze, o tyle polepszycie prawo Wasze”.

Każdy dawał wówczas ze siebie, co miał najlepszego idąc wpatrzony w Jutro Wolności, zasłuchany w Wolności Dzwon Zygmunta, odczuwający, że stał się godnym być z pokolenia, które zyskało Złoty Róg, zyskało na to, by go na wieczne już zatrzymać czasy.

Adam Poszwiński.

## Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

**CHOJNICE.** Konfiskata „Pommereller Tageblatt”. Starosta powiatu chojnickiego zarządził zajęcie gazety „Pommereller Tageblatt” nr. 275 z dnia 30 ub. m. za umieszczenie notatki podburzającej ludność pomorską w związku z przeniesieniem w stan spoczynku asesora starostwa Iglera.

**KOŚCIERZYNA.** 14-letni chłopiec pod kołami pociągu. W chwili wjazdu pociągu osobowego od strony Kościerzyny na stację Skarszewy, usiłował przelecieć przez tor 14-letni chłopiec niej. Kamm Feliks ze Skarszew, który dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

## Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 7 bm. włącznie apteka pod „Orłem”, Rynek Staromiejski.

**Z Teatru Pomorskiego.** W niedzielę o godzinie 8-jej wieczorem poezjalne przedstawienie „Róży Stambułu”, ślicznej i melodyjnej operetki L. Falla, która, mimo iż zdobyła sobie olbrzymie powodzenie — zejść musi z afisza, aby ustąpić miejsca nowej premierze.

**Praca dla górników we Francji.** Rekrutacja górników i robotników, którzy już pracowali w kopalni węgla, na wyjazd do kopalni we Francji, odbędzie się w lokalu Państwowego Urzędu Pośredni. Pracy w Toruniu, ul. Wały, w dniu 10 grudnia 1928 r. o godz. 13-jej. Kandydaci

winni przynieść ze sobą dowody osobiste, książki wojskowe i świadectwa pracy.

**Kradzież szpilki.** Jaworowiczowi Antoniemu, zam. przy ul. Żeglarskiej 22, skradziono złotą szpilkę wartości 150 zł.

## Sekcja hurtowników win przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Dnia 29 listopada odbyło się w Grudziądzu zebranie organizacyjne nowej sekcji hurtowników win, w którym wzięli udział właściciele największych hurtowni win na Pomorzu. Zebranie zagał prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski, przedstawiając sytuację kupiectwa branży winnej i konieczność zrzeszenia się dla obrony zawodowych interesów, poczem dyr. Radojewski zreferował poszczególne punkty regulaminu sekcji. Zebrani jednogłośnie uznali celowość założenia tej sekcji, zatwierdzili przedłożony im regulamin i wybrali przewodnictwo, składające się z trzech osób, w skład którego weszli: p. Marchlewski z Grudziądza, Maćkowiak z Torunia i Wojak z Grudziądza. Czynności sekretarza sekcji z urzędu pełnić będzie dyrektor

## Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek, dnia 3 bm. teatr nieczynny; w Tczewie „Kordjan”.

Wtorek, dnia 4 bm. teatr nieczynny.

Środa dnia 5 bm. „Święty Mikołaj”; początek o godz. 4,30.

Czwartek dnia 6 bm. „Księżniczka dolarów”, operetka, pierwszy raz.

Kino „Orzeł” wyświetla od czwartku i następne dni „Pana Tadeusza”.

**Rocznica listopadowa.** „Kat. Stowarzyszenie Polek urządziło w środę 28 ub. m. w auli gimnazjum przyrodniczo-matematycznego uroczystą akademię ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Aulę gimn. matem.-przyrodn. pięknie w zieleń przystrojona wypełniła doborowa publiczność. Akademia udała się świetnie dzięki przedewszystkiem przewodniczącej p. M. Kruszonowej, która z zapalem zabiera się do pracy organizacyjnej. Słowo wstępne wygłosiła przewodnicząca p. Helena Kruszonowa a p. prof. dr. Zwierzański w swym pięknym odczycie zobrazował walki o wolność naszych ojców. Tow. śpiewu „Moniuszko” wystąpiło z pięknym śpiewem, pod dyr. p. Osieńskiego. Solo śpiewała p. Jadwiga Dobrowolska, przy fortepianie zasiadła p. Feigelówna. Bardzo pięknie deklamowała p. Kłosiówna i artysta teatru miejskiego p. Opaliński. P. Opaliński cieszy się w szerokich kołach obywatelstwa wielką popularnością. Piękną tę akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

**Baczność, inwalidzi wojenni i wdowy.** Miejsiczne zebranie Zw. Inwalidów Woj. odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Domu Towarzystw, ul. Moniuszki 8. Ponieważ



omawiane będą bardzo ważne sprawy, jak sprawa gwiazdki, ostatnie zajęcia w wydziale wykonawczym w Warszawie i inne, przybycie wszystkich członków konieczne.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W fabryce „Unia” w ślusarni, robotnik Wasilewski, zajęty przy stancy, uderzony został pod brodę kluczem tak nieszczęśliwie, że zmarł po dwóch godzinach. Ś. p. Wasilewski był w 30 roku życia i pozostawił żonę z kilkorgiem nieletnich dzieci.

**Pęknięcie rury wodociągowej.** Przy ulicy Trynkowej pękła w ub. czwartek rura wodociągowa i dlatego nastąpiła przerwa w dostawie wody, w części miasta: przy ul. Sienkiewicza, Mickiewicza i Trynkowej. Po kilkugodzinnej pracy szkodę naprawiono.

**Wykład Polskiego Tow. Krajoznawczego.** We wtorek dnia 27 ub. m. wygłosił w auli seminarjum naucz. p. red. Zasacki wykład o Szwecji. Prelegent opisywał w barwnych słowach swe osobiste wrażenia, które odniósł w czasie wycieczki na polskim statku po Bałtyku poprzez „szery” skaliste do „Wenecji północnej”, jak nazywają Sztokholm. Szereg pięknych przełoczy urozmaiciły wykład. Następnym wykładem we wtorek dnia 4 bm. o Bałkanach.

## HUMOR I SATYRA.

Ma się czem pochwalić!

- Co powiada pańska żona, jeśli pan tak późno przychodzi do domu?
- Ani słowa nie powiem!
- Naprawdę? Niemożliwe!
- Tak... przez cały tydzień!

Oszczędność.

- Zabierasz swą żonę do Paryża? Dlaczego?
- Z oszczędności! Jeśli pojedę sam, wydam 5000 zł, z żoną wydamy tylko 2000 zł.

Tatusi czyta „Dziennik”.

- Tatusiu, popatrz na suficie jest duży pajak.
- Zadepcz go i daj mi spokój!

Wpiał podarek ślubny.

Zawodowy żebrak, a zarazem ojciec panny młodej mówi do narzeczonych:  
— Gotówki wam dać nie mogę, ale odstępuję wam powiaty toruński i inowrocławski, w których sam dotąd żebrałem i to ze znacznym skutkiem.

## Prasa pomorska w siedzibie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

(Dokończenie)

Na szczęście mamy wszelkie dane przypuszczać, że jest to osobiste zapatrywanie p. Kołudzkiego i że większość przemysłu znają i obserwując dokładnie życie gospodarcze Pomorza nie odważyłaby się wyrządzić kupiectwu pomorskiemu świadomie takiej krzywdy. Wszyscy bowiem wiemy doskonale, czem się tłumaczy zastój w rozwoju naszego handlu rodzimego i czem się tłumaczy pozycja obronna, jaką organizacja nasza, zmuszona biegiem wypadków zająć musiała. Wiemy doskonale, że już pierwszy Gabinet Zjednoczonej Polski rozpoczął politykę eksterminacyjną dając drogą walk z kapitałem do świadomego wyeliminowania inicjatywy prywatnej, a przedewszystkiem handlu indywidualnego. Wiemy, że ustawodawstwo nasze szło po tej linii, która miała jeszcze pewne niedostateczne zrozumienie dla ważności krajowej produkcji, natomiast za zbędny i niecelowy uważała rozwój handlu indywidualnego. Stąd prawa wyjątkowe i upośledzenie handlu wobec spółdzielni, bezplanowo finansowanych za pieniądze rządowe.

Musi być p. Kołudzkiemu wiadomym, że handel nasz w chwili odrodzenia przejął i usprawnił setki niemieckich warsztatów handlowych i że właśnie świadomy swego powołania ruszył w latach 1920-21 nad morze, pragnąc odrazu ująć w ręce swoje i przy wówczas jeszcze swoich zdrowych podstawach handel zamorski dla wyłączenia pośrednictwa gdańskiego. Towarzystwo Kupców i Przemysłowców Polskich w Gdańsku liczyło w roku 1920-21 i 22 przeszło 100 nowych członków — przedsiębiorstw i banków osiadłych nie w celach inflacyjnych, bo tych możliwości na terenie Gdańska dla kupiectwa opartego o słabą polską walutę a zniewolonego kupować za walutę stałą nie było. Jest to najlepszym dowodem, że braku energii u nas nie było. Jeżeli zalamana się ona następnie i zmusiła nas wówczas do chwilowego

wycofania się z zajmowanego nad morzem stanowiska, to jest to rezultatem jej nieubłaganej a fałszywej i w skutkach katastrofalnej polityki następnych lat zmierzającej wyraźnie do zupełnej zagłady kupiectwa. Taką nicią czerwoną tej polityki było zwalenie winy na spadek pieniądza na kupca i nieubłagana walka tak zwana „walka z lichwą”, oddająca kupca na łaskę i niefaskę organów wykonawczych. Walka ta pozbawiła handel wszelkich rezerw i jeżeli nie zniszczyła go zupełnie to jest to z jednej strony właśnie dowodem żywotności tego handlu, a z drugiej strony zasięgu Związku, który umiał przekonać organa sprawiedliwości o wielkiej krzywdzie, wobec czego uznano w końcu zasadę ceny odkupu. Z chwilą stabilizacji pieniądza nałożono znów na handel tak nieproporcjonalne jarzmo podatkowe, które sprowadzało się do konfiskaty wszelkiego zysku. Potrzeba było 4 lata ciężkiej walki ze strony wolnych zrzeszeń gospodarczych, ażeby rząd i nawet opinia społeczna uznały, że tak dalej iść nie może. Rezultatem tych naszych wysiłków jest zapowiedź rządu, a nawet jednomyślność w tym kierunku stanowiska Sejmu o bliskiej reformie podatkowej i równomiernem obciążeniu wszystkich gałęzi gospodarczych. Czyż dziwić się należy obiektywnie myślącemu obywatelowi, że w takich niepomysłnych warunkach handel nasz nie mógł się rozwijać i całe siły jego wyczerpywała właśnie ta walka obronna?

Czy właśnie przewodnią myślą tegorocznego zjazdu kupieckiego w Toruniu nie była świadomość, że musimy stworzyć pomysły warunki dla rozwoju handlu, ażeby spełnić nasze posłannictwo?

Na skutek uchwały Zarządu Głównego wygłosiłem programowy referat pt. „Kapitalizacja i rentowność zakładów handlowych jako zadanie państwowe”. Wystarczy zapoznać się

z treścią tego referatu, ażeby ocenić, czy naprawdę tak mało rozumiemy swoje posłannictwo. Wiemy, że przemysł również nie spoczywał na różach, ale każdy mi przyzna, że choćby ze względu na masę robotniczą rząd zawsze inaczej odnosił się do przemysłu i łatwiej udostępniał przemysłowi wielkie źródło kredytowe. Nie trzeba także zapominać, że wojna gospodarcza z Niemcami, w której kupiectwo zawsze stawało w obronie interesów przemysłu stworzyła dla tego przemysłu niebywale pomyślną koniunkturę i że dopiero zawarcie traktatu z Niemcami wykaże, czy koniunktura ta została wyzyskana na tyle, by móc przeciwstawić się walce konkurencyjnej.

Tem więcej przygnębiające zrobiło na nas wrażenie, że właśnie z tego środowiska padły słowa źle ukrytej niechęci i niczem nie uzasadniona krytyka pod naszym adresem. Mam wrażenie, że łatwo udałoby się przeprowadzić dowód, iż jeżeli kto, to właśnie kupiec z natury rzeczy prędzej orjentujący się w sytuacji, nie może nigdy być jednostronnym i doskonale ma rozumienie dla zagadnień gospodarczych, czego dowodem praca nasza na terenie Gdyni i niejedna cenna inicjatywa wysunięta tam właśnie przez nasze pomorskie kupiectwo (budowa chłodni, import śledzi, wolny skład kawy, nawozy sztuczne).

Jeżeli chodzi o naszą zdolność organizacyjną, to nie czujemy się powołani o sobie wydać sądu, wystarczy nam stwierdzić, czem jest dziś organizacja kupiectwa polskiego, jaką odgrywa rolę na Pomorzu i jakie zajmuje wśród innych zrzeszeń gospodarczych stanowisko. Jeżeli nic więcej, to przychylnie, pełne uznania stanowiska naszych władz rządowych i przeprowadzenie ostatnich wyborów do Izby, dostateczną nam daje satysfakcję. Co się tyczy obawy p. Kołudzkiego, że kupiec nie będzie mógł kierować interesami Izby, jak wogóle poruszenie przed ukończeniem akcji wyborczej tego rodzaju zagadnienia uważamy za wysoki nietakt.

O wyborze prezydium decydować będzie plenum. Jeżeli jednak temat ten w tej chwili zupełnie niepotrzebnie został poruszony, to muszę stwierdzić, że wątpimy, iż może być to opinia całego przemysłu i zresztą stawiając do-

bro ogólne ponad dobro własne, będziemy mogli zawsze uznać i wyrozumieć wolę większości i zupełnie nie może to wpłynąć na nasze do Izby ustosunkowanie, chociażby wszelkie dane za tem przemawiały, że pomorskie kupiectwo może mieć życzenie obsady prezydium, gdyż nie trzeba zapominać, że w naszej Izbie zagadnienie Gdyni narzuca jej wprost charakter handlowy i pozatem nie jest tajemnicą, że 2/3 środków finansowych na utrzymanie Izby płaci właśnie kupiectwo pomorskie. Należy oczywiście potencjonalność w właściwy rozumieć sposób. Obok wielkiego zakładu fabrycznego może się handel kupiecki wydawać niepozornie, trzeba jednak wiedzieć, że tych handlowych waresztatów mamy na Pomorzu 15.000 dających prace armii 30.000 ludzi. Kupiectwo pomorskie jest więc świadome swej dziejowej roli, którą spełni z chwilą zaistnienia pomyślnych ku temu warunków i zrozumienia potęgi posiadania własnego handlu morskiego w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Po wysłuchaniu światłego referatu szanownego prelegenta, na temat zadań kupiectwa pomorskiego i po nawiasowo przez mowę poruszonej sprawy znanych z łamów „Dziennika Bydgoskiego” wywiadów na temat wyborów do Izby Przem.-Handl. wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali red. Kruszewski, red. Kunert, red. Sobociński i inni.

Po zakończeniu obrad gospodarze Związku przyjmowali gości skromną herbatką i smaczną przekąską. W serdecznym i miłym nastroju towarzyskim wygłoszono szereg toastów: red. Kunert na zdrowie prezesa Związku p. Marchlewskiego, red. Sobociński na cześć kupiectwa pomorskiego, prezes Marchlewski na zdrowie prasy. Przemawiali red. Markwicz, red. Łydko, dyr. Heinke, dyr. Samoliński, p. Szulc, prezes Drobrego Kupiectwa, p. Fröhlich, dyr. Markwicz i wielu innych.

Konferencja prasowa w Związku Tow. Kup. spełniła swe zadanie informacyjne w całej rozciągłości a oprócz tego nawiązała dwustronną nie sympatji czynnika kupieckiego i czynnika prasowego, tego naturalnego sprzymierzeńca handlu w jego żywotnych potrzebach i doniosłych celach.

L. Sobociński.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 grudnia 1928 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ksawerego, Kajsana.  
Jutro: Barbary p., Piotra Chryzologa.  
Wschód słońca: godz. 7,55.  
Zachód słońca: godz. 15,44.

## DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 3 bm. do niedzieli 9 bm. dyżuruja:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Kuźaja, ul. Długa.
- 3) Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1789.

## TEATR MIEJSKI.

Pożegnalne występy „Teatro del Piccolo” w Bydgoszczy.

Dziś, tj. w poniedziałek odbędą się w Teatrze Miejskim 2 nieodwołalne a zarazem i pożegnalne występy wszechświatowej sławy teatru włoskiego „Teatro del Piccolo” z programem złożonym z następujących szlagierów music-hallu z „Józefiną Baker” i „Fenomenalnym pianistą” na czele, oraz pięknej opery egzotycznej p. t. „Złodziej z Bagdadu” i fragmentów znanej operetki japońskiej „Gejsza”. Cały ten niezwykle bogaty i efektowny program, wykonany jest przez 500 sztucznych ludzi przy współudziale wybitnych śpiewaków włoskich i orkiestry pod dyrekcją utalentowanego kapelmistrza Emilio Cardellini. Początek dzisiejszych przedstawień o godz. 7 i 9 wieczorem.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Miejskiego od godz. 10 rano do 2 po poł. i od 5—9 wieczór.

Jutro, we wtorek, cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Paganini” Lehara.

W środę „Pieśń nad pieśniami”.  
W czwartek o godz. 4-tej po południu po cenach najniższych premiera dla naszych miłośników, którą wypełni „Niedźwiędz Miś”, prześliczna bajka J. Kossowskiego.

Rząd nasz nie odznacza się zbyt dużą odwagą cywilną. Dobre rozgłasza, złe tai.

Weźmy bodaj taką sprawę Chorzowa, tę kosc niezgody z Niemcami. Proces o Chorzów zakończył się dobrowolną umową. Ano lepsza słomiana zgoda niż złoty proces. Odnosi się jednak wrażenie, że słoma jest po naszej stronie, a ziarno po niemieckiej. Bo czemu komunikat rządowy, donoszący o tej ugodzie, podaje wszystkie najdrobniejsze szczegóły, do ugody się odnoszące, a przemilcza cenę a raczej odszkodowanie,

wanie, za jakie Chorzów kupujemy? Musi zaś ono być bardzo wielkie, skoro spłata tego odszkodowania jest rozdzieloną na długi szereg lat.

Nie było co tańc wysokości sumy, jaką musimy spłacać. Każdy z nas wie, że Chorzów to wielka rzecz, że się go nie kupi za miskę soczewicy. A i tego wstydzić się nie potrzebujemy, że co do Chorzowa byliśmy tak pewni zwycięstwa, a w rezultacie trzeba było iść do Kanossy. Kto staje do walki, a niema wiary w słuszność swej sprawy, ten z góry batalję przegrał.

Rząd dobrze zrobi, jeśli teraz jeszcze poda do wiadomości kosztą Chorzowa. Lepiej znać jego cenę prawdziwą, niż gubić się we fantastycznych domysłach.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 6 grudnia, o godz. 6½ wieczorem. Porządek obrad posiedzenia jawnego nie jest tym razem za obszerny. Wprowadzony zostanie nowy honorowy radca miejski — prawnik p. mecenas Majchrzak. Zeto na posiedzeniu tajemem omawiane będą dość ważne sprawy personalne, m. in. Magistrat wnosi o wybór piatego radcy miejskiego jako decernenta dla spraw szkolnych w miejsce ks. radcy Filipiaka. Omówi się także (chyba ostatecznie, bo sprawa przewleka się już trzy lata!) sprawę oddania Sokolowi I gruntu pod budowę sokolnii.

— Bydgoszcz liczy już 114 tysięcy mieszkańców. Sprawozdanie statystyczne miasta Bydgoszczy za III kwartał 1928 wykazuje bez wojska i przyjezdnych w hotelach i pensjonatach 114.258 mieszkańców, czyli przyrost 1061 dusz, w tem 70 żydowskich.

— Ruch turystyczny w Bydgoszczy. Statystyka za ubiegłe lato (od lipca do września) wykazuje 2731 przyjezdnych, najwięcej — jak zwykle — z Niemiec, bo 2554, z Afryki(!) 46, z Austrii 35, z Czechosłowacji 29. Chińczyków odwiedziło Bydgoszcz 13, Turków tylko 1, ale zato 8 Francuzów, 6 Holendrów 5 Anglików, 5 Rumunów, 7 Szwajcarów, 6 Szwedów, 4 Duńczyków, 2 Włochów, 3 Węgrów, 7 Litwinów, 2 Greków, 1 Belgijczyk, 1 Bułgar, 1 obywatel Rosji sowieckiej. Amerykanin nie zameldował się ani jeden!

## Otwarcie Kuchni Ludowej.

Dnia 1 bm. o godz. 11,30 przed południem odbyło się przy ulicy Grodzkiej 32, otwarcie Kuchni Ludowej. Otwarcia dokonał decernent Urzędu Opieki Społecznej, p. radca Kocerca w obecności komisji, złożonej z pp. radcy Góralewskiego, przedstawiciela kupiectwa Bernarda Staraka, Dra Dietza z małżonką, radcy Dra Ziętaka, radcy Kortha, dyr. Czarneckiego i in. Radca Kocerca wygłosił odpowiednie przemówienie, podnosząc ofiarność miasta i jego zrozumienie dla panującej nędzy, poczem ks. Łapka dokonał poświęcenia kuchni. Następnie obecni przyjmowani byli przez kierownictwo kuchni bardzo smaczną zupą z ryżu, przygo-

— Z żałobnej karty. Przybywa mogli na cmentarzach bydgoskich... Oto znowu świeża mogiła — śp. Ignacego Sergota. Kim był Sergot wie każdy „przedwojenny” Bydgoszczanin. Rękodziełnik-artysta, którego oryginalne prace, ramy owalne, nagrodzone zostały złotym medalem na pierwszej polskiej wystawie przemysłowej. Obok pracy zawodowej, która go zupełnie pochłaniała, znalazł śp. Ignacy Sergot czas na pracę społeczną w towarzystwach polskich. Nie zważając na bojkot ekonomiczny ze strony Niemców, Zmarły występował zawsze z odchylną przybiłą i nie zapierał się nigdy swej narodowości i religii, jak to — niestety — wielu chwiejnych Polaków bydgoskich za dawnych lat uczyniło. W nowych warunkach w nowe popadł kłopoty; represjami podatkowymi zabito jego najlepsze zamiary rozwinięcia fabrykacji ram owalnych i mebli artystycznych w stylu Ludwików i Empire. Znekany, w sile wieku, wycofał się z szeregu pracowników czynnych, mimo to, nawet w czasie choroby, nie przestał się interesować przejawami życia społecznego. Odejsiem swem w zaświaty wywołał żal powszechny. Ze smutkiem odprowadzili przyjaciele i znajomi trumnę ze zwłokami śp. Ignacego Sergota... Światłość wiekuista niechaj mu świeci!

## Pokłosie niedzielne.

Pierwsza niedziela grudniowa minęła jakby pod tchnieniem zbliżającej się gwiazdki. Z różnych okien wystawowych wiała tak miła dla oka, lecz tak ciężka dla portfelu atmosfera gwiazdkowa, która nasunęła rozwiązanie aktualnej kwestji podarunkowej. Naprawdę gwiazdka nadchodzi! Wskazywały również na to zalegające okna wystawne rozpromienione twarze młodzieży i — nieco zakłopotane rodziców. Wytworne panie podażyły na rewję mód do Bydgoskiego Domu Towarowego, ażeby znaleźć się w świecie marzeń gwiazdkowych; podziwiano precudne toalety, które nawet gorąco oklaskiwano. Marzenia, które czekają na spełnienie...

Ogromny ruch zaznaczył się też w teatrze. Precudne melodje mistrza operetki Lehara stanowią prawdziwą atrakcję. Szko-

lowaną dla biednych oraz pysznym chlebem, wypiekanym specjalnie dla biednych w firmie „Polonja”, z mąki przydzielanej tej firmie przez Urząd Opieki.

Kuchnia wydziela obecnie 2.000 obiadów dziennie tyluż biednym miasta Bydgoszczy, którzy nie pobierają żadnej zapomogi. Ilość wydawanych obiadów będzie się stale powiększać tak, że przewidziana jest na 5.000. Każdy biedny otrzymuje ½ litra gotowanej pożywniej stawy oraz ½ funta chleba dziennie. Kierownikiem kuchni jest dyrektor Urzędu Opieki Społecznej p. Czarnecki, administratorem zaś p. Langner.

dałoby się, ażeby tych zawziętych lewicowców raz nauczyć chodzenia po europejsku. Na nic nie zda się przepis, czy przestroga przy przechodzeniu przez jezdnię z jednej strony ulicy na drugą, głoszący: „przechodząc przez jezdnię, spojrzij wpraw w lewo, a przechodząc już drugą połowę jezdni, spojrzij w prawo”, bo akurat na pierwszej połowie jezdni, spoglądając w lewo, zostaniesz przechodniu nieszczęsny uderzony rowerem w prawy bok. Cyklistki bowiem stałe trzymają się lewej strony jezdni. Można to zaobserwować na wszystkich ulicach. Toż samo robią motocyklistki i furmanki przybywające do Bydgoszczy w dniu targowe. Gdyby istniały u nas kary surowe za jazdę lewą stroną ulicy nie tylko dla samochodów, lecz i dla wozów i cyklistów, możeby ci jeźdźcy nauczyli się trzymać prawej strony jezdni. Niestety u nas taka jazda uchodzi bezkarnie i wozom i cyklistom. Pięćiu posterunkowych, postawionych w najruchliwszych punktach miasta (róg Gdańskiej i Św. Jańskiej ul., przed hotelem „pod Oriem”, przed kościołem Klarysek, na Starym Rynku i na rogu ul. Dworcowej i Król. Jadwigi) nie są w stanie regulować ruchu i śledzić go aż na innych ulicach.

Drugą bolączką i niewygodą jest u nas numeracja domów. Dlaczego magistrat miasta Bydgoszczy nie jest w

stanie i niema na tyle energii, ażeby zmusić właścicieli domów do przybiccia, na domach w oznaczonych miejscach przy bramach, przy drzwiach frontowych tabliczek blaszanych dość sporego formatu z wyraźnie wypisanymi numerami? Na jednych domach numer jest maleńki, że zaledwie odczytać go można i niewidoczny, umieszczony gdzieś nad drzwiami pod gzemsem. Na drugim domu numer umieszczony jest gdzieś na narożniku, a na innym domu wcale niema numeru, bo został zamalowany lub starty. Jak taka numeracja utrudnia orientację nie tylko w dniu, a szczególnie w nocy taksówkom i przyjezdnym, tembardziej na wszystkich ulicach bocznych, prócz Gdańskiej, gdzie te ulice niezbyt dostatecznie są oświetlone, szczególnie po 11 godz. w nocy, gdy połowa latarni gaśnie. — Nieszczęśliwy jest ten przybysz, który znalazł się w Bydgoszczy w nocnej porze.

Grozę takiego przybysza zwiększa jeszcze i to, że dom, do którego zjechał, został zamknięty. To zamykanie drzwi frontowych domów również powinno być policyjnie ustalone i ujednolicono. Istniejący dotąd przepis policyjny pozwala na pewnego rodzaju samowolę właścicielom niektórych domów. Przepis ten mianowicie głosi, że o ile drzwi frontowe są otwarte, schody i sienie powinny być oświetlone. Z chwilą, gdy schody i sienie są pogrążo-



R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

da, że tylko strona muzyczna „Paganiniego” przyciąga.

Popołudniowe przedstawienia małych aktorów z drzewa natomiast nie wypełniły widowni. Przyczyną tego pieprzne ceny, które nie pozwoliły „wzrostkiem dzieciom od 5 do 90 lat” przyglądać się tym prawdziwym cudom teatralnym.

Wielkie powodzenie miały kina i kawiarnie. Przedewszystkiem „Grand-Café” pokazała się nam w nowej cudownej szacie przy doskonałej orkiestrze. Lokal ten wypełniony był do ostatniego miejsca.

Nie można pominąć milczenie pięknej gry na organach p. prof. Małeckiego, podczas nabożeństwa o godz. 12-tej w kościele Farnym; p. prof. Małecki okazał się bardzo dobrym znawcą organów i gry organowej, solo śpiewał p. Henryk Ryszewski.

## Wykłady powszechne T. N. S. W.

W środę, 5 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Katolickiego (przy Farze, ul. Grodzka 20) odbędzie się wykład prof. Wollfa pt. „Rozwój terytorjum słowiańskiego”.

Prelegent omówi rozprzestrzenienie się Słowian z ich praocjczyzny, ich różnicowanie się na trzy grupy zasadnicze, a potem zanalizuje każdą z tych grup z osobna, wskazując na ich początkowy rozwój terytorjalny, językowy i kulturalny.

Wstęp 50 gr. — dla młodzieży 20 gr.

— Zaginiony. Dnia 26 ub. miesiąca wyszedł z mieszkania 43-letni Bolesław Jędrzejczak i dotychczas nie wrócił, ginąc bez śladu. Jędrzejczak zamieszkiwał jako sublokator u p. Reginy Firtmann przy ulicy Pomorskiej 52, był w ciężkich warunkach materialnych i niejednokrotnie wyrażał chęć popełnienia samobójstwa. W mieszkaniu zostawił list do swej gospodyni, p. Firtmann, pisany w języku niemieckim, następującej treści: „Jestem przygnębiony, proszę mnie zrozumieć. Dziękuję za wszystko i życzę wszystkiego dobrego”. Ktoby mógł udzielić jakich informacji o zaginionym, zechce zgłosić się w wydziale policji śledczej przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 71.

## Kalendarzyk teatralny.

Wtorek 4. 12. g. 8 „Paganini”.  
Środa 5. 12. g. 8 „Pieśń nad pieśniami”.  
Czwartek 6. 12. g. 4 „Niedźwiędz Miś”.  
Premjera!  
Czwartek 6. 12. g. 8 „Paganini”.

## Dlaczego?

Taniec w lewo i prawo. — O porządną numerację ulic. — Zawczesne zamykanie drzwi frontowych.

Pytałem się wielu poważnie myślących ludzi, dlaczego przechodnie przy mijaniu się wzajemnym na chodnikach najczęściej zbaczają w lewą stronę, zamiast, jak to jest przyjęte w świecie, na prawo. — Nikt nie umiał objaśnić mi tego ruchu w lewo. Zdawałoby się, że również dobrze jest zboczyć w prawą stronę, jak i w lewą. Gdybym szedł drogą polną, nie zrobiłoby to różnicy, mijając przygodnego przechodnia, zboczyć w lewo, ale idąc ulicą Gdańską, czy Dworcową, lub ciasną Jagiellońską, szczególnie w niedzielę, trudno przejść, nie tańcząc w lewo i w prawo. Ustępując komuś, uparcie skręcającemu w lewo, wieszysz skutek tego komuś innemu na nogi, lub tańczysz w tę i drugą stronę, bo wtedy ani ty, ani twoje vis à vis nie wie, w którą stronę ustąpić. I tak co kilka kroków. W Warszawie utworzone zostały kursy chodzenia po ulicach. Zdaje się, że i policja warszawska dużo działa w kierunku kształcenia w chodzeniu i wymijania się. U nas coś podobnego również przy-

ne w ciemnościach, drzwi frontowe muszą być zamknięte. Ponieważ niektóre gospodynie domów, portjerki i zarządczyni udają się na spoczynek już o godzinie 8 z wieczora, a zatem bez żadnych ceremonji o godz. 8 wiecz. drzwi zamykają. Następstwa tego są takie, że np. depesza pilna nie może być wręczona tego dnia po godz. 8 wieczorem, lecz dopiero na drugi dzień rano. W razie nagłości robi to ogromną różnicę i straty może spowodować duże. Otrzymałszy depeszę o godz. 9 czy 10 wieczorem, wzywając adresata do natychmiastowego przyjazdu, adresat mając nocne pociągi, może być już o godz. 6 rano w Warszawie i o tejże godzinie w Katowicach. Tymczasem, otrzymałszy depeszę na drugi dzień rano, adresat spóźnia się z przyjazdem gdzieś o całe 24 godziny. Przepis o zamykaniu drzwi frontowych powinien być wyraźny, t. j. powinien głosić, że drzwi frontowe mają być obowiązkowo otwarte do godz. 10 wieczorem, a klatki schodowe i sienie oświetlone do tejże godziny. Znikną wtedy nieporozumienia pomiędzy lokatorami i właścicielami domów. Jeżeli bowiem Bydgoszcz ma pretensje do dużego miasta, mając przeszło 100 tys. mieszkańców, to niechże wzoruje się na dużych miastach, a nie robie z siebie śpiącej już o godz. 8 wieczorem Piplidówki.

— Sprawozdanie z nadzwyczajnego zebrania Rady Okręgowej V. Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła”, dla braku miejsca zamieścimy w jutrzejszym numerze pisma naszego.

— Grand-Café pod nowym zarządem. Po zupełnym odnowieniu lokalu, nastąpiło ubiegłej soboty otwarcie Grand'ki, znajdującej się pod nowym zarządem. Jasne kolory, w których utrzymany jest, po gruntownym remoncie, lokal, oraz rzęsiste oświetlenie niewątpliwie uprzyjemnią pobyt w Grand-ce. Tak w dniu otwarcia, jak i wczorajszej niedzieli wszystkie stoliki były zajęte. Publiczność oklaskiwała doskonałą orkiestrę, składającą się z 6 osób. Nowy zarząd Grand'ki daje rękojmię, że lokal ten rozwinię się bardzo pomyślnie.

— Kurs przeciwalkoholowy. Wczoraj odbył się w sali Domu Katolickiego przy Farsze, kurs przeciwalkoholowy, pod przewodnictwem ks. Gałdyńskiego. Wielce interesujących referatów o szkodliwości używania alkoholu, wygłoszonych przez ks. Gałdyńskiego, pp. dr. Pankowia, prof. Sygnarskiego i ks. Wojciechowskiego — wysłuchano z wielkim skupieniem. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

## Ucieczka więźnia.

**Podczas transportu zbiegł więzień, skazany na bezterminowe wzięcie w domu karnym w Koronowie.**

W ub. sobotę odbyła się w sądzie okręgowym w Bydgoszczy rozprawa przeciw kilku więźniom domu karnego w Koronowie. Po rozprawie tegoż dnia o godz. 19.45, transportowano więźniów z powrotem kolejką wąsko-torową do Koronowa. Między stacjami Trzyczyn a Możewiec, więzień 33-letni Paweł Kielczyk, odsiadujący w Koronowie karę bezterminowego wzięcia za napad rabunkowy, wyskoczył nagle oknem z wagonu kolejki i korzystając z ciemności zdołał zbiec. Zarządzony natychmiastowy pościg za zbiegłym pozostał bez skutku. Jak się to stało, że więzień, który napewno był zakuty w kajdany, w oczach dozorcujących go strażników więziennych, zdołał zbiec, wyjaśnią dalsze dochodzenia. W ostatnich czasach ucieczki więźniów są dosyć częste.

Kielczyk pochodzi z Białenki, powiatu warszawskiego, liczy lat 33, jest wzrostu 167 cm., krępy, twarz okrągła, pełna, cera zdrowa, włosy ciemno-blond, oczy szare sezowate, nad jednym okiem biały znak, jest golony, nos duży gruby.

Na rozprawie sądowej w Bydgoszczy został on skazany na rok wzięcia za udział w buncie więźniów w domu karnym w Koronowie. Jednak wobec bezterminowej kary, na jaką był skazany ten rok nie miał dla niego znaczenia.

### Ujęcie zbiegła.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w niedzielę o godz. 2.34 został ujęty na tutejszym dworcu zbiegły więzień Paweł Kielczyk. Ujęcia dokonał dzielny posterunkowy komisariatu kolejowego p. Jan Wiśniewski. Więzień zdołał się już przebrać w cywilne ubranie, tylko białiznę więzienną miał jeszcze na sobie. Doprowadzony do komisariatu wykreczał się i dopiero po dłuższym badaniu przyznał się do ucieczki i nazwiska swego.

— Dla ubogich parafii niemiecko-katolickiej złożył Związek Rzeźników Polskich Hali Miejskiej 10 zł a nie 110 zł, jak mylnie w „Dzienniku” kwitowano. Podział był równomierny. Wszystkie 6 parafii bydgoskich otrzymały każda po 10 złotych.

— Wykłady religijne w adwencie. Wykłady religijne Ligi Katolickiej cieszą się dużą popularnością, to też zarząd Ligi Katolickiej parafii św. Trójcy zachęcony tym dodatnim objawem, podejmuje znowu wykłady religijne w adwencie, które uproszeni mówcy wygłaszać będą w Domu Katolickim parafii św. Trójcy na Wilczaku, ul. Miedza 2. Przyszły wykład wypowie ks. prof. Pałkowskiego w środę, dnia 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem, na temat: „O duchowości i nieśmiertelności duszy” (Odpowiedź badaczom Pisma św.). Niewątpliwie sala Domu Katolickiego będzie zapelniona jak zwykle słuchaczami po brzegi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych na I kwartał 1929 r. będzie przyjmować do dnia 10 grudnia br. Podania winny być składane na przepisowych formularzach, które otrzymać można w Izbie, oddzielnie na każdy artykuł i oddzielnie na towar z każdego kraju.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W poniedziałek dnia 3 grudnia zebrań szewców rękodzielników o godz. 7 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Zebrań Ch. Z. Z. filii stolarzy odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia br. o godz. 7-mej w lokalu p. Jarnata, ul. Jana Kazimierza, róg Wały Jagiellońskie, naprzeciw Sądu Okręgowego.

Zebrań Związku Właścicieli Autodorozek odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia br. o godz. 8-mej w lokalu posiedzeń „Harmonja”, ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu bardzo ważnych spraw będących na porządku obrad uprasza się o liczny i punktualny udział wszystkich członków.

ZARZĄD.

Uniwersalne kosmetyki niszczą urodę. Angielski uczonej Blair-Bell, wypowiedział znamienne słowa: każda choroba musi być indywidualnie leczona, ciało wedle właściwości pielęgnowane. To też i lekarsko-kosmetyczna wytwórnia „Miraculum” dostosowała swe higieniczne preparaty do odrębnych właściwości cery, włosów i skóry ciała. Ponieważ nawet puder uniwersalny jest wysoce szkodliwy, wyrabia „Miraculum” puder higieniczny Dra Lustra do tłustej, a puder egzotyczny Dra Lustra do każdej innej właściwości cery. Z broszur załączonych do każdego preparatu „Miraculum” dowie się czytelnik o indywidualnym pielęgnowaniu urody. Dr. Z. B.

## Oszust w roli komendanta Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy.

**Przeprowadzał lustracje oddziałów strzeleckich naciągając władze i urzędy oraz prywatne osoby na poważne sumy pieniężne.**

Niejaki Mieczysław Mirosław Komandantowski, legitymując się fałszywymi dokumentami komendanta P. W. w Bydgoszczy, objeżdżał miasta polskie i rzekomo z nakazu wyższych władz dokonywał przeglądu (lustracji) związków strzeleckich, zbierając przytem poważne sumy rzekomo na cele przysposobienia wojskowego. W ten sposób ponaciągał on różne urzędy wojskowe i cywilne w Gdyni oraz magistraty i wójtostwa miast Chełmży, Chełmna, Grudziądza, Tucholi, Lubawy, Ciechanowa, Prasnysza, Białegostoku i wielu, wielu innych, sięgając aż do Wilna, a nawet udało mu się dokonać oszustwa w Bydgoszczy, tuż pod bokiem prawdziwego komendanta P. W.

Oszust został przychwycony w Baranowiczach, gdzie natknął się na pewną osobę, która zna osobiście komendanta P. W. w Bydgoszczy i zdemaskowała oszusta.

Przy rewizji znaleziono przy nim zeszyt w którym były wize starostw, związków i obwodów strzeleckich, a które to wize służyły mu jako legitymacje; tłumaczył się bowiem władzom, że właściwą legitymację zgubił.

Prócz urzędów i władz, naciągał on również na datki i osoby prywatne. Ile zdołał wyludzić pieniędzy nie wiadomo jeszcze, dotychczas jednak stwierdzono już sumę sięgającą kilkunastu tysięcy złotych. Dochodzenia w tej sprawie trwają w dalszym ciągu.

## Zjazd chórów kościelnych okręgu bydgoskiego z okazji 25-lecia „Motu proprio” Piusa X. (w dniu 2 grudnia 1928.)

Z okazji zjazdu odprawił mszę św. w kościele św. Trójcy, ks. prob. Skonieczny; chór kościelny odśpiewał pod batutą p. dyr. Masłowskiego mszę łacińską „Sursum corda” Menerera op. 57. Po mszy św. patron okręgu bydgoskiego ks. Dąbrowski wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

### Otwarcie zjazdu.

O godz. 12 zagał ks. prob. Skonieczny zjazd, witając zarządy poszczególnych chórów, członków i delegata okręgu poznańskiego, p. Droszcza. Po odśpiewaniu przez tow. „Lutnia” pieśni „Matko Królowo” i ukonstytuowaniu przerydium (przewodził ks. proboszcz Skonieczny), wygłosił interesujący i nader piękny referat delegat p. Droszcz z Poznania. Streszczam przemówienie: Dziesięć dni temu obchodził kościół katolicki 25-letni jubileusz słynnego „Motu proprio” papieża Piusa X-go o muzyce kościelnej. Już sam fakt uczczenia „Motu proprio” jubileuszem kościelnym dowodzi najlepiej jego doniosłości i znaczenia — a zarazem potrzebę zapoznania szerokiego ogółu z treścią tego, tak ważnego dla dziejów muzyki kościelnej dokumentu. „Motu proprio” jest dowodem troski Stolicy Apostolskiej o utrzymanie i podniesienie ozdoby Domu Bożego w czasie publicznego liturgicznego nabożeństwa. Muzyka kościelna stanowi istotną część liturgii kościelnej, dlatego, według wymagań instrukcji papieskich, powinna posiadać trzy cechy: 1) świętość, wykluczająca wszystkie pierwiastki światowej muzyki, 2) doskonałość formy, stojącej na poziomie prawdziwej sztuki, 3) powszechność formy i charakteru. Wszystkie te właściwości posiada niewątpliwie śpiew gregoriański. Przyswojenie tedy śpiewu gregoriańskiego przez ogół wiernych winno być dzisiaj najpierwszą troską chórów kościelnych. Z kompozycji wielogłosowych odpowiadającą wymaganiom instrukcji papieskiej; dzieła średniowiecznych mistrzów jak Palestriniego, Orlanda, Vittorji itd., a z nowoczesnych — utwory tych kompozytorów, którzy tworzyli i tworzą w duchu mistrzów

średniowiecznych. Oprócz organów dopuszcza się do współdziałania i instrumenty orkiestry symfonicznej, lecz z pewnym ograniczeniem, aby muzyka liturgiczna nie stała się koncertową.

Zaleca „Motu proprio” utworzenie komisji diecezjalnych, czuwających nad rozwojem muzyki kościelnej, zaleca utworzenie chórów we wszystkich parafjach i omawianie w toku studjów i ćwiczeń przepisów i instrukcji. Były czasy (wiek 16), kiedy w Polsce kwitła muzyka liturgiczna, a były to czasy Wacława Szamotulskiego, Pękiele, Gorczyckiego i Mikołaja Gomółki, dyrygenta słynnej, przez króla Zygmunta Starego w roku 1543 założonej Kapeli Rozantystów Gomółki, kompozytora psalmów Kochanowskiego. — Dziś mamy w dziedzinie muzyki kościelnej stosunki opłakane. Dlatego z radością należy zaznaczyć, że nareszcie, po zorganizowaniu chórów kościelnych w okręgi (istnieją na razie w Polsce dwa: poznański i bydgoski) i Związek — stanęliśmy u progu nowej epoki — pomyślnego rozwoju muzyki kościelnej.

Po referacie odczytał sprawozdanie z zeszłorocznej działalności okręgu bydgoskiego wiceprezes p. Eichstaedt; ochoczo go oklaskiwano za jędrne i wzniósłe słowa, jakie do sprawozdania dorzucił.

W wolnych głosach dyskutowano nad kwestją podniesienia śpiewu ludowego na poziom wyższy, wreszcie uchwalono następujące wyśtaf rezolucje:

1. Do pp. organistów i dyrygentów: „Zjazd chórów kościelnych wzywa panów, ażeby celem podniesienia poziomu śpiewu kościelnego tworzyli po wszystkich parafjach chóry kościelne, oraz prosili wielebne duchowieństwo, ażeby otaczali chóry parafjalne serdeczną i stałą opieką.

2. Do młodzieży polsko-katolickiej: Zjazd wzywa do wstępowania do chórów kościelnych, tych ważnych placówek kulturalno oświatowych, służących w równej mierze Kościołowi i Ojczyźnie.

3. Do chórów, nie należących jeszcze do okręgu: Gorący stosujemy apel do wszystkich chórów kościelnych okręgu bydgoskiego, aby przyłączyły się w jak najbliższym czasie, celem wprowadzenia w życie wskazanego „Motu proprio”.

4. Telegram hołdowniczy wysłano do J. E. ks. kardynała-prymasa Polski, dr. Hlonda.

Zaspiewano przy końcu pieśń „Boże, coś Polskę”.

Na zebraniu delegatów, po załatwieniu wszelkich formalności, obiał przerydium ks. patron Dąbrowski. Gorliwa sekretarka okręgu bydgoskiego p. Kobzanka odczytuje sprawozdanie z pierwszego zebrań, odbytego 22. XI. 1927 i z prac, kodonanych w roku ubiegłym. Następnie delegaci poszczególnych chórów odczytują sprawozdania. Ustalono nazwę okręgu „Związek Chórów Kościelnych, okręg bydgoski”. Po udzieleniu absolutorjum wszystkim sprawozdawcom, ustąpił zarząd dotychczasowy. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: jako prezes ks. patron Dąbrowski, jako wiceprezes p. Hęciak, jako sekretarka p. Kobzanka, wyborowi której towarzyszyły owacyjne oklaski, jako skarbnik p. Dornowski, jako dyrektor artystyczny p. Mulorz, jako radni pp. P. Skupniewski (Nakło), Szymański, Biskupski i Małecki.

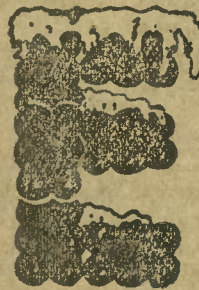
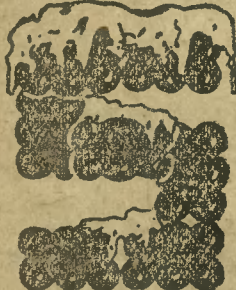
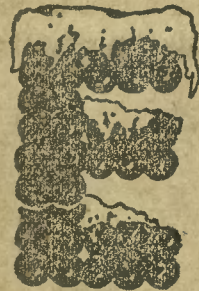
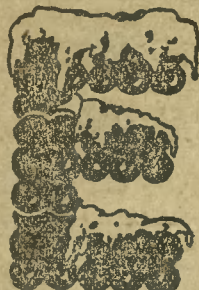
Przebieg zebrań delegatów był nader żywy i uroczysty.

### Koncert wieczorny.

W sali p. Kocerki zjawilo się bardzo wielu słuchaczy z ks. prałatem Malczewskim i pewną liczbą duchowieństwa na czele. Występowały chóry kościoła farnego, św. Trójcy, Serca Jezusowego, chóry „Arion”, „Odrodzenie”, „Dzwon” i „Lutnia”. Najlepiej zaprezentował się chór „Moniuszko” (Św. Trójcy) i „Harmonja” (Serca Jezusowego). W chórze farnym brak dobrych głosów, dyrygent p. Mulorz wszystko uczynił aby sprostać wymaganiom „Motu proprio”, jednak zyczyćby mu trzeba lepszego materiału.

Szczegółowe sprawozdanie z popisów podam w następnym numerze „Dziennika”.

Małecki.



Nazwisko to związane jest z Toruniem od setek lat. Znakomite toruńskie pierniki zawdzięczają swoją sławę temu oto nazwisku. Kupując toruńskie pierniki, wyraźnie należy żądać WEESE'go. Każdy pierwszorzędny skład prowadzi wyroby WEESEGO





Oszczędna i dbająca o swą bieliznę gospodyni używa tylko

# Kosznik'a 33% GRYF

najlepszy i najtańszy proszek mydlany

KWK

Jedyny  
wytwórca  
na całą  
Rzeczposp. Polskę  
FR. KOSZNIK  
FABRYKA  
MYDEŁ  
BYDGOSZCZ

Baczność, przemysłowcy drzewni! Zwracamy uwagę przemysłowcom drzewnym, że w myśl przewidywań drzewnego polsko-niemieckiego, wagony tarczyny, mając bezpośredni dokument przewozowy, mogą do dnia 4 bm. przejść granicę bez odprawy celnej. Załadowane wagony już w dniu 5 bm. ulegają opłacie celnej.

Oflara. Na Kuchnię Ludową 10 zł, na ociemniałego żołnierza 10 zł, na ociemnianych 10 zł złożył p. W. Stachowski, ul. Paderewskiego 11.

Poszkodowani przez oszusta zechcą się zgłaszać. Policja zwraca się do wszystkich tych, którzy zostali poszkodowani przez oszusta Marjana Sobczaka, podającego się również za Rózyckiego, zbierającego po różnych miejscowościach Pomorza składki rzekomo na budowę pierwszego okrętu polskiego. Oszust ten przy pomocy sfalszowanych dokumentów, któremi się legitymował, naciągał obywateli pod powyższym pozorem na poważne sumy; został on jednak ujęty. Wszyscy więc ci, którzy dali oszustowi jakąkolwiek ofiarę na powyższy cel, zechcą to zgłosić w policji.

**Skutki używania alkoholu.**

Mieszkańcy domu przy ulicy Ogrodowej 17, zbudzeni zostali w nocy przeraźliwym krzykiem, jaki dochodził z mieszkania małżonków Drzecimskich. Awanturę wywołał 46-letni szwec Szczepan Drzecimski, który będąc w podchmielonym stanie, usiłował zastrzelić swoją żonę. Podczas kłótni z żoną, w pewnym momencie, schwycił za pistolet (teszyng) i strzelił do swej żony, jednak na szczęście chybił. Próbował strzelać po raz wtóry, lecz na krzyk kobiety, zbiegli się sąsiedzi, którzy w krytycznej chwili rozbroili pijaka.

**KRONIKA POLICYJNA.**

Włamanie do mieszkania. Wczorajem dnia 1 bm. o godz. 23 nieznanymi sprawcy włamali się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania szoferka p. Franciszka Horoszewicza przy ul. Bernardyńskiej 5, gdzie skradli rozmaite bieliznę, obrączkę ślubną i 30 zł gotówki, ogólnej wartości 300 zł.

Kradzież w składzie fryzjerskim. W nocy z 1 na 2 bm. włamali się nieznanymi sprawcy zapomocą wybicia szyby w drzwiach do składu fryzjerskiego Wildego Teodora przy ulicy Mazowieckiej 3, gdzie skradli rozmaite narzędzia fryzjerskie, wartości 250 zł.

Kradzież roweru. Dnia 1 bm. nieznanymi sprawcy skradli w szopie służącej dla narzędzi robotniczych, pracujących przy budowie kolei robotników przy ulicy Toruńskiej, rower marki „Weltadler” nr. 2239, wartości 150 zł, na szkodę robotnika Tomasa Dubelta.

Kradzież płaszczka. W nocy z 1 na 2 bm., podczas zabawy w Resursie Kupieckiej skradziono funkcjonariuszowi magistrackiemu Julianowi Erdmanowi, zamieszkałemu przy ul. Leśnej 20, płaszcz wartości 200 zł.

Ujęto 3 złodziei, 1 poszukiwanego, 9 pijaków, 2 włóczęgów, 5 niewiast za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

**Baczność przed oszustką!**  
Jakaś oszustka, podając się za Koczorowską, żonę urzędnika pocztowego z Bydgoszczy, objeżdża różne miejscowości pod pozorem, że przybywa szukać mieszkania, gdyż, jak twierdzi, maż jej otrzymał translokację właśnie do tej miejscowości. Upatrzywszy sobie odpowiedni dom, prosi o użyczenie jej gościny na przeciąg paru dni, dopóki nie znajdzie jakiegoś mieszkania. Dzięki swym warunkom zewnętrznym i ułożeniu, z łatwością wzbudza zaufanie i zostaje życzliwie przyjęta.  
Wyszukawszy chwilę, w której gospodarze mieszkania są nieobecni, cenna ich z gotówki i biżuterji oraz innych cennych przedmiotów i ulatnia się.  
Oszustka, która dokonała już w podobny sposób kilku kradzieży, jest wzrostu średniego, krępa, lat ponad 30, szatynka z krótkimi włosami, twarz szeroka, ubrana w płaszcz koloru jasno-migdałowego, w czerwony bererek i czar-

ne pantofelki. Na rękę nosi chustkę turecką z frendzlami, służącą jej za pled do okrycia w podróży, a w rękę laskę zakopańską; mówi akcentem wielkopolskim. Ktoby spotkał ową damulkę, zechce oddać ją w ręce policji.

**Oszust wekslowy.**

Policja tutejsza ujęła i odstawiła do aresztów sądowych niejakiego Władysława Woźniaka, liczącego lat 28, portjera bez stałego miejsca zamieszkania, który występując pod fałszywym nazwiskiem Bosiackiego, lub Drzecimskiego, dokonał wiele oszustw wekslowych. Grasował po różnych miastach, specjalnie zaś w Bydgoszczy, gdzie puszczał w obieg weksle, podpisując się na nich jako Bosiacki. Poszkodował on w ten sposób bardzo dużo osób.

**Wykłady żydoznawcze w Bydgoszczy.**

Związek Samoobrony Społecznej Towarzystwa „Rozwój” urządza wykłady żydoznawcze w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

W sobotę 8 grudnia br. w święto Matki Boskiej o godz. 1-szej w dużej sali na piętrze odbędzie się wykład dla młodzieży żeńskiej i męskiej, kupieckiej, rzemieślniczej, kształcącej szkolnej i zrzeszonej w towarzystwach polsko-katolickich. Prosimy również PP. Nauczycieli o przybycie.

W sobotę wieczorem o godz. 7,30 w malej salce odbędzie się zebranie dla wszystkich samodzielnych kupców chrześcijańskich.

W niedzielę 9 grudnia o godz. 1-szej w dużej sali na piętrze odbędzie się zebranie ogólne dla wszystkich stanów.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu w dużej sali na piętrze odbędzie się wykłady specjalne dla kobiet z udziałem naszego Czcigodnego Duchowieństwa.

Referaty przez zaproszonych zamiejscowych wybitnych znawców kwestji żydowskiej na temat:

- 1) Młoda Polka w pracy rozwojowej,
- 2) Spec. referat dla młodzieży,
- 3) Obecny stan kwestji żydowskiej w Polsce i akcja samoobrony,
- 4) Katolicyzm a kwestja żydowska,
- 5) Układ polityczny w narodzie żydowskim,
- 6) Kobieta polska w obronie ideałów chrześcijańskich i narodowych.

Kwestja żydowska jest dla nas palącą — tj. kwestją życia i śmierci. Przeto działac musimy z niespożytą energją w tej sprawie, aby bronić Ojczyzny od zalewu żydowskiego. Ze względu na ważność i treść wykładów przez wybitnych znawców kwestji żydowskiej, oraz niebezpieczeństwa żydowskiego w kraju, prosimy o liczny udział w zebraniach.

Za Zarząd:  
(—) Bernard Żmudziński,  
sekretarz „Rozwoju”.

**Z sali sądowej.**

**O niebezpieczne podkładanie na szyny kolejowe kamieni i żelaza.**

Przed drugą Izbą Karną Sądu Okręgowego zasiedli na lawie oskarżonych: 19-letni Franciszek Ludomirski i 18-letni Stanisław Szlzyk — robotnicy kolejowi, oskarżeni o niebezpieczne podkładanie kamieni i żelaza na szyny kolejowe.

Rozprawa ujawniła, że Franciszek Ludomirski idąc rano do pracy, znalazł starą olejarkę, którą wraz z kilku kamieniami i śrubą położył na szynach obok Małych Kapuścisk w zamiarze wyrządzenia szkody kolei, do której miał złożyć, iż skazano go na zapłacenie kary za niedozwolone przechodzenie torem przed nadejściem pociągu.

Ponieważ strażnik kolejowy, występujący w charakterze świadka, zeznał, że

przedmioty te, jak kamienie, olejarka i śruba, nie zagrażały niebezpieczeństwem wykołajenia się pociągu, przeto sąd wydał wyrok łagodny, skazujący Ludomirskiego na 4 miesiące więzienia, z darowaniem mu połowy kary na mocy amnestji, drugą zaś połowę zawiesił mu na przeciąg 2 lat. — Szlzyka uwolnił od winy i kary.

**PROGRAM W KINACH.**

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni dramat życiowy „W porwaniu zmysłów”. Obraz ten schodzi z ekranu w pełni zasłużonego powodzenia. Nadprogram farsa wesoła i obszerny tygodnik.

Kino DOM KATOLICKI. Wilczak, ul. Miedza 2. wyświetla arcyzabawny film p. t. „Pat i Patachca jako bankowcy” (8 aktów). Nadprogram 3-aktowa komedjka. Początek seansów o godz. 6 i 8. Ceny miejsc nadszyczej niskie bo już od 60 gr. do 2,10 zł., a dla młodzieży 40 groszy. Urzędnicy i wojskowi otrzymują zniżki.

NOWOŚCI wyświetlało wczoraj po raz drugi z wprost niebywałym powodzeniem arcydzieło filmowe p. t. „Nadkobieta”. Nadprogram bardzo wesoła farsa, w której udział biorą koza, pies, kot i dwie małpki, wykonujące zabawne triki.

MARYSIENKA. Wyświetlany film p. tyt. „Skrydła” jest wspaniałym pomnikiem dla młodzieży wszystkich narodów, którzy orlemi loty w przestworzach podniebnych wywalczyli podczas wojny pokój dla świata.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni piękny melodramat z życia rozbitków okrętowych p. t. „Tejmnicza wymarłej wyspy”. Główną rolę kreuje król skoczków Ryszard Talmadge. Prócz tego szampańska farsa p. t. „Gó-rę skauti”.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW.**

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 4 grudnia o godz. 20 w Strzelnicy. Na porządku dziennym wykład „O powstaniu listopadowym”. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Schadzki koleżeńskie we wtorki do odwołania odbywać się nie będą, ze względu na pracę przygotowawczą „Wieczornicy Wigilijnej”.

K. W. „Gryf”. Dziś w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne od 8—9-jej w gimnazjum humanistycznym.

Związek b. Zawodowych Wojskowych. We wtorek dnia 4 bm. o 8-jej odbędzie się w kasy-synie kolejowem, ul. Zygm. Augusta 10, miesięczne zebranie.

Tow. Pow. i Woj. „Macierz”. Zebranie plenaryjne dziś w poniedziałek o 6-jej w Kocerki. Przypomina się o uregulowaniu składek.

„Moniuszko”. Zebranie plen. we wtorek 4 b. m. o 8-jej w salce przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o 4-jej.

Zebranie Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo w środę 5 bm. w zakładzie św. Florjana, o 3-jej.

Kolejowy klub sportowy „Sparta”. Dnia 4 bm. o 19-jej w kasynie kolejowem przy ul. Zygm. Augusta walne zebranie.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Dziś w poniedziałek o 8-jej zebranie zarządu u p. Błocha, ul. Jana Kazimierza. We wtorek zebranie plenarne.

Zebranie zwrotniczych odbędzie się we wtorek o 18,30, bez względu na przynależność związkową, w sali Związku Kolejarzy Z. Z. P. ul. Zygmunta Augusta 3.

Klub towarzyski „Amicitia”. Schadzka we wtorek 4 bm. od 8 do 12-jej w „Clou” lokalu „Stara Bydgoszcz”, ul. Grodzka. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydg. Tow. Cyklistów. Dziś w poniedziałek zebranie o 19,30 u Wicherta.

Baczność, lokatorzy! Zebranie Powz. Zw. Lokatorów i Sublokatorów we wtorek 4 br. w „Ognisku” o godz. 7-jej. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Zebranie filij krawców da. 3 bm. u Mellera Plac Piastowski 2. o 7-jej.

Tow. śpiewu „Dzwon”. We wtorek, 4 bm. uroczyste zebranie plenarne punktualnie o 8-jej wiecz. w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka. Goście mile widziani.

**PROGRAMY RADJOFONICZNE. WTOREK, 4 GRUDNIA.**

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy firmy Kłosowski. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 17,00—17,15: Kurs średni jęz. franc. 17,15—17,35: Słowo o Stanisławie Wasylewskim — red. Zenon Kosidowski. 17,35—18,00: Odczyt „Na końcu języka” — Stan. Wasylewski (transm. do Warszawy). 18,00—19,00: Transm. koncertu z Warszawy. Kompozycje Ryszarda Straussa i Gustawa Mahlera. 19,00—19,30: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. 19,30—19,45: Odczyt „Prawo firmy handlowej” — bag. pr. p. Kazimierz Śmigielski. 19,45—20,00: Interludjum muzyczne. 20,00—20,25: Odczyt „Profile artystyczne — Ignacy Paderewski” — prof. J. Soplica. 20,30—22,00: Transm. koncertu wieczornego z Katowic. 22,00—22,20: Sygnał czasu, nadprogram. 22,20—22,40: Komunikaty: met., gospod. i PAT. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15,00—16,00: Komun. met., gospod., nadprogram. 16,00—16,55: Koncert gramof. firmy Rudzki. 17,10—17,35: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fiz.” 17,35—18,00: Odczyt z Poznania. 18,00—18,55: Koncert popołudniowy. 18,55—19,10: Koncert orkiestry P. R.; utwory R. Straussa i G. Mahlera. 19,10—19,20: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej. 19,20: Transmisja z Opery Pozn.; opera „Lacme” Delibez. W przerwie komunikat teatrów miejsk. Po transmisji komunikaty: lotn.-met., policyjny, sportowy, nadprogram oraz PAT.

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 1. 12. 1928 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,50—34,00
Pszenna nowa	43,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	34,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	32,50—31,50
Maka żytnia 70 proc.	47,25—00,00
Maka pszenna 65proc.	61,00—65,00
Maka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otreby żytnie	25,00—26,00
Otreby pszenne	27,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Rzoch Folgera	59,00—64,00

**Bank Polski płacił dnia 3 grudnia za:**

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,71
guldeny gdańskie	172,27
szylingi austriackie	124,85
tiry włoskie	46,54

**Giełda warszawska**

dnia 1 grudnia  
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00	116,25	116,50
5-proc. poz. premj. dol.	107,00	110,00	109,00
5 proc. poz. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poz. dol.	000,00	000,00	000,00
10-proc. poz. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

**Akcje w złotych:**

Bank Polski	174,00—175,00
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Handlowy	000,00—120,00
Bank Przem. lwowski	000,00—108,00
Spłess	000,00—215,00
Sila i Światło	000,00—112,00
Chodorów	000—238,00
Firlej	00,00—57,00
W. T. Węglu	103,50—104,00
Cegielski	00,00—44,50
Lilpop	00,00—39,00
Modrzejów	34,50—34,75
Rudzki	45,00—43,50
Starachowice	00,00—41,50

**Stan wody w Wiśle dnia 3. 12. rano:**  
Zawichost 0,89, Warszawa 1,15, Płock 0,80, Toruń 0,81, Fordon 0,78, Chelmno 0,70, Grudziądz 0,84, Korzeniewo 1,16, Miekle 0,26, Tezew +0,19, Einlage 2,50, Schieenhorst 2,65.

# Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa:

Warszawa - Katowice  
Poznań - Gdańsk - Lwów

31629)

Znawcy kupują

# Pianina Jafine'go

## Centrala Pianin

Bydgoszcz  
ulica Pomorska 10  
Tel. 17-38

### POLECENIA

#### Bufety

stoły rozciągane, biurka, krzeselka, łóżećka dziejące własnych warsztatów poleca na raty Tapicernia, Jagiellońska 4. 33184

#### Leżanki

od 57 zł kanapy od 125 zł, materace od 25 zł, garnitury klubowe 395 zł, własnych warsztatów poleca na raty Janowicz, Jagiellońska 4. (33185)

#### Abażury

wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych. Pracownia kapeluszy Nowodworska 53a. 33124

#### Pracownia

bielizny M. Hasse, Jagiellońska 7. wykonuje damską i męską bieliznę na miarę: wyprawy, hafty, koronki tania na składzie. 32070

#### Leżanki

kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28. róg Wełniany Rynek. 2847

### SPRZEDAŻE

#### Dom

trzypiętrowy dochód 8700 rocznie, wpłaty 50.000. Szarek Dworcowa 90. 18477

#### 900 mórg

buraczej ziemi, pierwszorzędnej kultury od Niemca, 600.000, wpłaty 300.000, reszta na 30 lat. Szarek Dworcowa 90, telefon 1909. 18476

#### Zakład

fryzjerski w pełnym biegu z powodu choroby na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (33156)

#### Nadaje

się dla rzeźników i oberżystów. Oberża staroprowadzona przy wpłacie 18—25 000 zł, na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 33, naroznik Dworcowej. 33180

#### Sprzedam

natychniast dom, 1 hektar pszen. ziemi, masywna budowa, cena podług umowy nadający się dla rzemieślników i dla panów urzędników pogranicznych. Kotarak Bronisław, Wiktorówko, poczta Łobżenica pow. Wyrzyski. 33125

#### Dobra egzystencja.

Okazyjnie odstąpię dobrze zaprowadzoną „Wypożyczalnię samochodów”, własny warsztat, dnie ubikacje do rozszerzenia takowego (gdyż bez konkurencji) 4 pok. mieszkanie, sad owocowy w pow. miasteczko (Poznańskie) dwa nowoczesne samochody (kryte). Do objęcia potrzeba 12 tys. zł lub przy objęciu jednego 6 tys. zł. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „K. R. 184”. (33096)

#### Skład

mydła, perfum, galanterji, dobrze prosperujący, w Grudziądzu, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. Szulc, Grudziądz, ul. Radzyńska 3. (32755)

#### Za rzeźnią

w wili, dwa pokoje czepolowo umebl. z przedpokojem i przynależnościami, na osobnem piętrze ta rocznym czynszem od gospodarza do wynajęcia. Dł. pod „Wila” do Dzienia. Bydg. 33151

### Bacność!

Okazja jakich mało. Młyn motorowy 150 ctr. przemiału dziennie, w bogatej okolicy, mielenie wystarcza z przywozu, urządzenie nowoczesne, jest w pełnym biegu, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam spiesznie za 75.000 zł., przy wpłacie 40.000 zł., resztę na czas dłuższy lub przyjmie współnika z wpłatą od 15—20.000 zł. i zaraz może wejść w posiadanie młyna. Młyn wodny mrowany, jedna para walcy, 2 pary kamieni, komplet, oczyszczenie, przemiał 60 ctr. na dobę, w dobrej okolicy, w mieleniu z przywozu zapewnione, przy tem 26 mórg pszennej ziemi. 1 koń, 2 krowy, świnię i drób, martwy inwentarz kompletny, hipoteka czysta, z powodu wyjazdu sprzedam za 55.000 zł., wpłaty 30.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

#### Dobra

lokata kapitału. Resztówka 310 mórg, dom 10 pokoi, park 6 min. od stacji, 7 klm. od Bydgoszczy za 110.000 zł gotówką na sprzedaż. Grundtke Bydgoszcz, Śniadeckich 33. 33181

#### Skład

przy Toruńskiej pokój z kuchnią od gospodarza do oddania. Szarek Dworcowa 90. 18105

#### Okazja!

Do nabycia korzystnie skład białawot i towarów krótkich położony w centrum miasta, mieszkanie 3 pokojowe Zgł. spiesznie do Agencji Dz. Bydg. Nakłó pod „Okazja”, na odpowiedź znaczek. (33144)

#### Jadalka

i sypialka tania na sprzedaż, Stolarnia Poznańska nr. 4, podwórze. (33126)

#### Prosięta

33182 zdrowe młodsze i starsze na sprzedaż. Bielińska 56.

#### Płaszcz

czarny prawie nowy tania na sprzedaż. Orła 49. 33185

#### Futro

fokowe sprzedam tania. Pomorska 3, parter lewo. 18469

#### Koniki

na bieżących, skórą obciaganą, duże gustowne sprzedaje tania na raty Tapicernia, Jagiellońska 4 podwórze prawo. (33183)

#### Konie

na bieżących tania sprzedaje Graczyk, Orła 12. 33172

### POSADY WOLNE

#### Czeladnik

stolarski tylko na czystą dęb. pracę zaraz potrzebny. Chwytowo 16. (33159)

#### Książkowa

poszukiwana od 1. 1. 29 r. lub natychmiast. Niemca się język polski, niemiecki i pisanie na maszynie. Zgł. w obu językach do filij Dzienn. Bydg. pod „1. 1. 29”. (18473)

#### Szofera

poszukuje zaraz (tylko dobrego mechanika) Jan Seyda, Brzoźtowo, powiat Wyrzyski (33188)

#### Chłopak

potrzebny. Tapicernia, Jagiellońska 4. 33155

### Dzielnia

fryzjerka potrzebna na stałą posadę. M. Kamiński, Św. Trójcy nr. 14. 33128

#### Potrzebna

dzielnia ekspedientka do składu rzeźniczego. Długa 46. 33129

#### Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz z wysokim wynagrodzeniem. Gdańska 97a. (33127)

#### Uczeń

stolarski i czeladnik potrzebny, najchętniej z okolicy lub wioski. Zakład stolarski, Długa 8, Domański. 33136

#### Służąca

do wszelkiej pracy domowej która umie gotować przyjmie Najdrowska, Dworcowa 11. (33167)

#### Panna

do dzieci potrzebna zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. 33137

#### Służąca

z gotowaniem potrzebna zaraz. Dworcowa 13, I p. prawo. 18470

#### Młodsza

dziewczyną, rzetelną, do prac domowych i dzieci potrzebna na cały dzień bez spania. Kaźmierczyk, ul. Jagiellońska 44, II ptr. 33184

#### Służąca

z prasowaniem i gotowaniem może się zgłosić. Grunwaldzka 17. 33171

#### Posługaczka

przechodnia zaraz potrzebna. Senger Dworcowa 13 18459

#### Pomocnik

krawiecki młody może się zaraz zgłosić, Poznańska 11, I. ptr. 33164

#### Z powodu

choroby terażniejszej poszukuje zaraz dobrą posługaczkę. Majewska, ul. Fredry 6. 18472

#### Potrzebna

służąca do wszystkiego. Śniadeckich 29 restauracja. (33146)

#### Służąca

która umie gotować i zna wszelkie prace domowe potrzebna zaraz. Kiedrowska, Długa 64. Drogerja. 33123

#### Fryzjerka

oraz fryzjer damskomęski i męski mogą się zaraz lub później zgłosić Jan Budzisz, Puck, ulica Gdańska 27. (32647)

### DZIERZAWY

#### Warsztat

i pokój 4x8 i 4x6 do wynajęcia, Czynsz 1.200 zł. za rok zgóry. Administracja telefon 1309. (18475)

#### Składnica

i lokal na biuro przy ul. Dworcowej do oddania. Czynsz 1.200 zł. za rok z góry. Administracja telefon 1309. (18474)

#### W moim

domie w Lubawie w najlepszym położeniu miasta jest do wynajęcia natychmiast remontowany sklep około 60 metrów z dużym wystawowym oknem, do tego mieszkanie 3 pok. i kuchnia. Poprzednio prosperował wykwitnie sklep towarów krótkich nadaje się dalej na obuwie, kapelusze, drogerje. Franciszek Tysler, Lubawa. (32773)

### MIESZKANIA

#### Mieszkanie

2 pok. z kuchnią skromne dla małej rodziny zaraz do wynajęcia. Pośrednictwo wykluczone. Gospodarz, Wrocławska 4. (33122)

#### Mieszkanie

2 pokoje z urządzeniem kuchni poszukuje małżeństwo. Wiadomość Jagiellońska 15 p. Weber. (18471)

#### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią za 800 i 1000 zł z rocznym czynszem, 1 pokój z kuchnią za 600 zł wskaże „Ostoja” Dworcowa 59. (33168)

#### Ubikacji

na warsztat stolarski poszukuje zaraz. Garbary 24 I. lewo. 33166

### POKOJE

#### Pokój

zaraz do wynajęcia. Główna 3, parter. 18467

#### Pokój

53154 umebl. do wynajęcia. Magnuszewski Błonia 14—15.

#### Pokój

dla 2 panów do wynajęcia. Król Jadwigi 10 podwórza, I ptr. 18461

#### Pokój

dla małżeństwa zaraz. Zduny 10. 18466

#### Pokój

umebl. zaraz wydzierżawie. Cieszkowskiego 4. I lewo. (18462)

#### Umeblowany

pokój dla lepszych pań zaraz do wynajęcia. Elbracht, Jackowskiego 20. 33158

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Ul. Jackowskiego 20, I. ptr. 33130

#### Pokoje

umebl. kawalerskie i dla małżeństw z urządzeniem kuchni wskaże „Ostoja” Dworcowa 59. (33169)

#### Pokój

do wynajęcia Długosza 6, II ptr. pr. 33118

#### Pokój

umebl. dla intel. pana od 15. do wynajęcia. Długosza 16 II. prawo. (33115)

#### Pokój

umebl. duży do wynajęcia. Śniadeckich 9, I ptr. 18463

#### Pokój

zaraz do oddania. Chopina 5. 33165

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Bolesława 9, Cywiński. 33178

#### 2 pokoje

dobrze umeblowane dla lepszego pana do wynajęcia Podgórna 24. 33170

#### Pokój

frontowy do wynajęcia zaraz. Dworcowa 10. (18399)

### RÓŻNE

#### Przybiłkał

się pies wilk, odebrać Sołkoła 3. (33131)

#### „Wesoła Neli”

Proszę odebrać list w dam. Dz. Bydg. Poznańska 30. 33110

#### Unieważniam

zgubione papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Bydgoszcz, na nazwisko Władysława Sadka. 33157

### MATRYMONJALNE

#### Panna

lat 21, szlachetnego charakteru, inteligentna, miła której jedyną rozrywką praca dla rodziców, pragnie poznać takiegoż mężczyzny, by jednością życia wypełnić szczerą wymianą myśli przez korespondencję. Rzecz traktuje się serjo. Zgł. z fotografią do Dzienn. Bydg. pod „Kropie rosy.” 33145

#### Podlotek

filuterny, nieślady, zapozna pana szlachetnego Zgł. pod „Czapryńka”, księgarnia Masłowskiego Słob. Kujański. (33173)

# Samochody



## Nowości na rok 1929

Patentowane resorowanie (ruchome osie)

- Typ 17 - 9/40 KM. 6-cyl.
- Typ 30 - 6/24 KM. 4-cyl.
- Typ 12 - 4/14 KM. 2-cyl.

wytworne, modne i ekonomiczne

# „Tatra-Auto”

Sp. z o. o.

Skład fabryczny:

Poznań - ulica Kantaka n. 7

Telefon nr. 40-24 32176

### Ogłasza się konkurs

## na dzierżawę hotelu „Kaszubski Dwór”

w Kartuzach wraz z kompletnym inwentarzem hotelowym i restauracyjnym oraz zabudowaniami gospodarczymi i t. p.

na czas od 1-go stycznia 1929 r. do 31-go grudnia 1929 r. t. j. na jeden rok.

Wzór umowy przeglądać można u kierownika Towarzystwa p. Nowakowskiego Wincentego w Kartuzach (Komunalna Kasa Oszczędności) u której nabyć można również odpis wzoru umowy za opłatą 3 złotych. 33177

Oferty należy złożyć najpóźniej do 10 grudnia 1928 r. w zamkniętych kopertach do rąk wyżej wspomnianego kierownika Towarzystwa p. Nowakowskiego (Komunalna Kasa Oszczędności).

Otwarcie ofert nastąpi 10 grudnia r. o godz. 12 w południe.

Towarzystwo zastrzeżę sobie dowolne prawo wyboru osoby z pośród zgłaszających się reflektantów, a ewentualnie nie wydzierżawić nikomu.

Kartuzy, dnia 1 grudnia 1928 r.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Hotelowego „Kaszubski Dwór” w Kartuzach.

Przewodniczący:

Br. Sędzimir, starosta powiatowy.

## Przeprowadziłem

się w Aleje Mickiewicza 2-3 Telefon 1535.

### Dr. Wojtkiewicz

specjalista w chorobach chirurgicznych i kobiecych. Godziny przyjęć 9—10 i 4—6. 32926

Posiadamy większą ilość

## cegły i drenów

na sprzedaż. 33174 Zarząd Dóbr Ostromecko.

### Marcepan

persipan, nougat, grylarz, czekolady, gwiazdory, jakoteż wielki wybór artykułów gwiazdkowych poleca „Wanda”, Fabryka Czekolady, Długa 68, tel. 1547. (29818)

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją...

Nowożyty

kupujecie meble wszelkiego rodzaju oraz łóżka, kanapy i materace...

Obuwie

kupuje się najkorzystniej u Gabrieliwicza Plac Piastowski nr. 3.

Mebie.

Najtańsze źródło zakupu pod gwarancją dęb. także pojedynczych i wysielanych...

Koronowo.

Maszyny do szycia Singer także szerokie krawieckie, rymarskie na wyplatę 24 mies. Koronowo, Cmentarna 19.

Meble

Jadalnie sypialnie, pokoje meble i różne meble w wielkim wyborze...

Bielizna męska

ładna i luksusowa wykonuje „Alieja”, Wesoła nr. 11, tel. 1679.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

w mieście 18 mórg prywatne sprzedam z powodu wyjazdu z żywym i martwym inwentarzem...

Szczoność I

Gospodarstwo na sprzedaż 55 mórg roli pszen. buraczonej z inwentarzem kompletnym...

13 mórg

ziemi żytino-kartoflanej, w tem 5 mórg łąki, z zabudowaniem średnim, z inwentarzem i zbożem...

Oberża

masywne zabudowania w dobrym położeniu, bez długu za 20 000 zł bez inwentarza na sprzedaż...

Skład

kolonialny i delikatesów z powodu choroby tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Dom

przy wpłacie do 20 tys. zł kupię. Janeczka, Grunwaldzka 147.

Kolonjalna

dobrze zaprowadzona, z powodu choroby tanio na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg.

Powiatowa

przetwórnia padlin jest z powodu choroby na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Gościńiec z salą

do zabaw dobrze prosperujący z kompletnym urządzeniem bez konkurencji...

Sprzedż dób

1000 morgowy majątek ziemski, 600 mórg ziemi ornej, 250 mórg lasu, 150 mórg łąk i pastwisk...

Dom

z piekarnią 15.000 zł, dom z ogrodem 10.000 zł, wila 5 pokojowa 20.000 zł...

Na sprzedaż

skład kolonialny z mieszkaniem i towarami. Bydgoszcz, Jagiellońska 52.

Z powodu

śmierci zaraz na sprzedaż warsztat kowalski z przyklepionym mieszkaniem...

Drzewo opałowe

zdrowe korowane około 800 mp. w długościach 1,20, 1,50 i 1,80 do 10 cm. grub. mamy na sprzedaż...

Planinó

czarne, używane w dobrym stanie do oddania. Mela, Bydgoszcz, Sowińskiego 12.

Na sprzedaż

nowa platforma, urządzenie kolonialne. Grunwaldzka 33.

Fortepian

tanio sprzedam. Zygmunt Augusta 5.

Sprzedam

5 warchlaków, dobry gatunek. Oplawiec nr. 24.

Ubrania

męskie, prawie nowe na średnią figurę sprzedam Konarskiego 3, II.

Radjo

5 lampowa neutrodyna kompletna z głośnikami bez tubowym na sprzedaż.

Polowiec

(wyżła) kozyzynie na sprzedaż. Jendrasszek, Nowogrodzka 7.

Wózek

sportowy z budką na sprzedaż. Różana 1, pr. prawo.

Kanarki

dobre śpiewaki z koronkami na sprzedaż. Szewderowo, Ugory 10 I. pr. prosto.

KUPNA

kupuję stale stare meble mahoniowe, krzesła, fotele, kanapy, stoły serwandki...

Butelki

monopolowe używane ale czyste po 1/4 litr. i 1/2 litr. kupuję w każdej ilości.

Poszukuje

oddzielny dom, 10 pokoi lub 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką...

Kupię

pianino krzyżowe za gotówkę. Zgł. L. Witt, Rawicz, Klasztorna 522.

LEKCJE

Udziałem

lekcji gry na fortepianie, miesięcznie 10 zł, 2 godz. tygodniowo. Zołja Brasel...

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza...

Tokarza

drzewnego na napęd mechaniczny, dobrą ałę, poszukuje się zaraz. Jarzyna, Chelmska, Mickiewicza 29.

Mistrz ceglarski

doświadczony, trzeżywy potrzebny do cegielni maszynowej i fabryki rur drenarskich z szuszarnią.

Do apteki

poszukuję zaraz techn. siły pomocniczej, znającej taksonomię i recepty i księzkowość.

Uczennice

do kroju szycia haftu i kapeluszy poszukuje, Kuławska 19.

Służąca

potrzebna zaraz. Niedźwiedzia 4, II pr. prawo.

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec

młodszy z branży żelaza, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych, biegły w swym zawodzie...

Handlowiec

dzielny organizator i biegły ekspejent, znajdujący się w bardzo krytycznym położeniu...

Młynarz

27 letni kawaler obeznany dokładnie z nowoczesną maszyną z długoletnią praktyką...

Pianistka

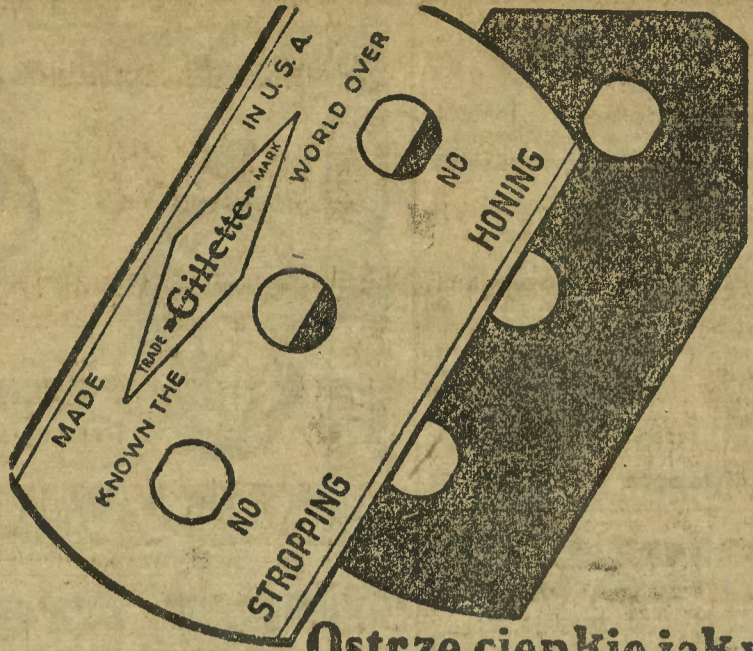
rutynowana, poszukuje sama lub w zespole zaraz posady. Zgł. do Boettcherówna u p. Hernet...

Samodzielną

krawcową z krojem poszukuje odpowiednią posadę zaraz. Oferty pod „Samodzielną“ do Dzien. Bydg.

Czeladnik

rzeźnicki poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik“.



Ostrze cienkie jak włos, elastyczne jak sprężyna, twarde jak djament

W zakładach Gillette zastosowano najnowsze metody hartowania i obróbki stali. Długoletnie doświadczenie i najbardziej nowoczesne patentowane maszyny szlifierskie...

Każdy prawdziwy nożyk Gillette jest oznaczony tą marką ochronną.



GILLETTE SAFETY RAZOR CO.

Oryginalne nożyki Gillette importowane wprost z Ameryki.

(53307)

Kobieta do czyszczenia potrzebna. Szkoła, Dworcowa 58. 83091

Młoda dziewczę potrzebna. Kwiatowa 4, bumsalski. (18460)

Uczennice do kroju szycia haftu i kapeluszy poszukuje, Kuławska 19. 33153

Służąca potrzebna zaraz. Niedźwiedzia 4, II pr. prawo. 83117

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec młodszy z branży żelaza, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych, biegły w swym zawodzie...

Handlowiec dzielny organizator i biegły ekspejent, znajdujący się w bardzo krytycznym położeniu...

Młynarz 27 letni kawaler obeznany dokładnie z nowoczesną maszyną z długoletnią praktyką...

Pianistka rutynowana, poszukuje sama lub w zespole zaraz posady. Zgł. do Boettcherówna u p. Hernet...

Samodzielną krawcową z krojem poszukuje odpowiednią posadę zaraz. Oferty pod „Samodzielną“ do Dzien. Bydg.

Czeladnik rzeźnicki poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik“.

Ogrodnik 27 letni kawaler z szkołą ogrodniczą, dokładnie obeznany w swym zawodzie, wład. językiem polskim i niemieckim...

Zamiana 2 pok. z kuchnią w centr. miasta zamienię na takie same lub 1 pok. z kuchnią za zgodą gospodarza.

Wydzierżawie dwa gospodarstwa 100 i 86 mórg ze żywym i martwym inwentarzem. 75 f. z morgi.

Szofer lat 32 kawaler były podoficer zawodowy wojsk samochodowych, ze zawodu ślusarz z długoletnią praktyką szoferską...

Przyjmę przedstawicielstwo lub odpowiednią posadę biurową, kancją mogą żłóżyć 3-4000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „W. K. 76“.

Dzierzawy Piwnica widna i sucha jest do wynajęcia. Kordeckiego 4 (82955)

Żelazniak młodszy poszukuje posady Łask zgłosz. do Dziennika Bydgosk. pod „Żelazniak młodszy“.

Wydzierżawie mój interes kolonialny, żelaza i materiałów budowlanych w większej ilości, z dobrem mieszkaniem na dogodnych warunkach...

Po 20-letnim pobyciu biur adwokackich jest dostąpił lokal do wynajęcia od 1 I. 29. Of. pod „1000“ do Dzien. Bydg.

Lokal na biuro i zebrania towarzyskie pod każdym względem niekrepujący, poszukiwany od 1 stycznia wprost od gospodarza.

Pokoik umebł. (telefon), elektr. światło, łazienka z całym utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Gdańska 52, I pr. prawo. 18463

Pokój umebł. Paderewskiego 13 I p. lewo. (18439)

MIESZKANIA

Mieszkania 2-4 pokojowe do wynajęcia. Nowakowski Dworcowa 69, I pr. 18484

POKOJE

Pokój umebł dla pań, Jachcice, Barska 25. (18426)

Wspólny pokój dla pana wynajmę Dworcowa 51, II. pr. pr. 33113

Pokój dobrze umebł. zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7 I p. prawo. (18457)

Do wynajęcia 2 pokoje z niekrepującym wejściem bez pościeli. Ul. Nakielska 118. (18450)

Pokój do wynajęcia. Jackowskiego 21 parter prawo. 33090

Stary 83108 pan poszu uje od 1. 1. 29 pokoju dobrze umeblowanego, dobre łóżko bez pościeli, elektr. światło, przy porządnej rodzinie bez dzieci, parter lub I piętro, w centrum miasta, blisko tramwaju. Usługa. Oferty do hr. Platara, Słowackiego 1.

Pokój wybrze umeblowany do donajęcia. Dobratz, Gdańska 53. (22011)

Duży pokój czysto umebł. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Pomorska 43, I pr. prawo. (33140)

Pokój do wynajęcia z niekrepującym wejściem dla pań. Zgł. Przyrzeczce 2, restauracja. (33189)

Pokoik umebł. (telefon), elektr. światło, łazienka z całym utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Gdańska 52, I pr. prawo. 18463

Pokój umebł. Paderewskiego 13 I p. lewo. (18439)

MATRYMONJALNE

Rozwodnik nie z własnej winy, kupiec lat 42 liczący, posiadający 20 tys. zł, przystojny, poszukuje znajomości przystojnej pani milego usposobienia do lat 30 w celu matrymonjalnym. Of. z fotografią którą się zwraca pod „B. B. 10.00“ do Dz. Bydg. Dyskrekcja, rzecz honor. (33089)

Młoda wdówka, posiadająca własny zakład kamieniarsko-rzeźbiarski wraz z mieszkaniem w mieście powiatowym, pragnie poznać fachowca samodzielnego, uczciwego, z dobrej rodziny, w wieku od lat 30-40. Oferty wraz z fotogr. proszę przesłać pod „Jula“ do Dz. Bydg. (33112)

RÓŻNE

Poszukuję pożyczki od 15-20 tys. zł na I hipotekę na dom w Bydgoszczy który przedstawia wartość około sto tys. Procent według umowy. Of. do Dzien. Bydg. dod „W. W.“ 32956

Zgubiono dnia 29. XI. 28. w podróży od Mogilna do Torunia obrączkę ślubną znak J. P. 22. 2. 22. Za wysoką nagrodę oddać. M. Siviński Bydgoszcz, Chwytkowo 3. (33100)

R. F. 8. XII. cukierka orzeł 7 godz. torebka na stoliku. 18449

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ludwika Kaniastego. 33095

Władysław muszę koniecznie pomóc. W wtorek godz. 6.50 „Framboli“. Adeigunda. 33133

**Przetarg.**

Wykonanie robót przy budowie:  
a) 3,8 km. dl. szosy na przestrzeni Leszyce-Nowawiesz Wielka w Nadleśnictwie Leszyce pow. Bydgoszcz  
b) 68 km. dl. żwirówki na przestrzeni Lipinki-Kotówki w Nadleśn. Dąbrowa, pow. Świecie  
zamierza się zlecić przedsiębiorcy. Zarysy kosztorysów otrzymane można za opłatą zł. 2.— za 1 egzemplarz.

Oferty zamknięte pieczęcią lakową należy przedkładać najpóźniej do czwartku, dnia 13 grudnia br. godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.30. Do ofert należy dołączyć kwit Wydz. Rach. i Kas podpisanej Dyrekcji za złożone wadium w wysokości ad a) 6000,— zł., ad b) 3000,— zł. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja L. P. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta wzgl. nieprzyjęcie żadnej oferty. (33119)  
**Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.**

**Przetarg.**

**BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA**  
sprzeda w drodze publicznego przetargu  
**200 ton smoły destylowanej**  
**10 ton benzolu motorowego.**

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na smołę destylowaną” i osobno „Oferta na benzol motorowy” z podaniem ceny loco Gazownia Bydgoszcz do Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy w terminie do 11-go grudnia godz. 11-tej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-tej w Gazowni Miejskiej, pokój nr. 8.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie wybór oferenta według swobodnego uznania lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Termin odbioru smoły względnie benzolu w 60 dniach od daty podpisania umowy. (33160)

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 10 grudnia br. o godz. 12 w poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę w Gutlinie, pow. Chełmno (na majątku):

**3 jałowiaki**

Zbiórka reflektantów o godz. 11.30 przed południem w Gutlinie, stacja kol. Starogród. (33175)

Chełmno, dnia 30 listopada 1928 r.

Lange, egzekutor pow.

**Przetarg przymusowy.**

We wtorek, dnia 4 b. m. o godzinie 12 przed południem sprzedam publicznie przy ul. Gdańskiej 148 **piec do gotowania gramofon**

za gotówkę najwięcej dającym. (33147)  
Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, ul. Długosza 8

**Przetarg przymusowy.**

We wtorek, dnia 4 b. m. o godzinie 1 po południu sprzedam publicznie przy ul. Pomorskiej 5 **urządzenie składowe (regal i stół)**

za gotówkę najwięcej dającym. (33148)  
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8.

**Przetarg przymusowy.**

We wtorek, dnia 4 b. m. o godzinie 1½ po południu sprzedam publicznie przy ul. Pomorskiej 30 a **lustro, kanapę, dywan i szafonierkę**

za gotówkę najwięcej dającym. 33149  
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8.

**Przetarg przymusowy.**

We wtorek dnia 4 b. m. o godz. 2½ po poł. sprzedam publicznie przy ul. Farnej 5

**szafę żelazną**

za gotówkę najwięcej dającym. 33150  
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8.

**Gazownia Miejska w Wejherowie**  
ma większą ilość

**smoły i koksu**

do oddania.  
Cena przystępna. Hurtownicy otrzymują znaczny rabat. (33179)

**Magistrat.**

**Plaszcz zimowy**

na średnią tęszą panią brunatną z obsadą futrzaną, robiony na miarę jak nowy z powodu żałoby tanio na sprzedaż u (33141)  
Mikołajskiego ul. Pomorska nr. 6.

**Drogerja**

jedyna na miejscu, 18 lat w jednym ręku, dobrze prosperująca w handlowym mieście Poznańskie-gu zaraz na sprzedaż. Targi 20 jarmarku. Zgł. do Dz. Bydg. pod „123”. (32899)

**SILVANA**  
Najlepszy zegarek szwajcarski  
Precyzyjny! (26905) Elegancki!

**Silsner Urquell** polecane przez lekarzy wszystkich krajów  
Wyszynk specjalny: *Bratwurstglöckel.* (31555)



**Radioodbiorniki** od 1 do 9 lampowych  
własnego i zagran. wyrobu - z gwarancją selektywności i czystego odbioru  
**GŁOSNIKI** i wszelkie przybory do budowy  
Wielki wybór nowości — Solidne ceny  
**St. Zakaszewski** Centrala Optyczna  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Tel. 1099.  
30569)

Poszukuje się  
**BIURALISTKI**  
(pierwszorzędnej siły)  
Wymagane: odpowiednie kwalifikacje, pewność w kszątkowości, ustawienie bilansu, pisanie na maszynie. Tylko piśmienne zgłoszenia z życiorysem, podaniem referencji i załączeniem świadectw przyjmuje  
**KARBID WIELKOPOLSKI**  
Spółka Akcyjna  
ulica Gdańska nr. 120. 33002

**Gospodarstwo**

moje położone w Wolwar-ku p. Szubin ca. 50 mórg z żywym i martwym inwentarzem sprzedam w całości lub częściowo.  
Kazimierz Domiński, Wolwark. 33008

Poszukuje zaraz dzielnego **bufetowego**  
do mojej dobrze prosperującej restauracji. Kaucja 2000 zł wymagana. Zgł. z dołączeniem fotografii oraz odpisem świadectw do Dz. Bydg. pod „389”. 33078

**Nadmłynarz techniczny** w średnim wieku, z długoletnią praktyką, chlubnymi świadectwami, dobrymi referencjami oraz ukończoną szkołą młynarską za granicą, dotychczas prowadził młyn tylko w większym przemiele  
**poszukuje stałej posady** zaraz lub później. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „566”. (32905)

Poszukuję:  
**Sprzedawcy samochodów** z wiadomościami fachowymi i dyplomem szoferkim  
**ksiązkową** dla kontokorentu  
**kantorzyskę młodszą** zmywacza samochodów  
możliwie umięjącego prowadzić samochód. Posady mogą być objęte natychmiast lub od 1 stycznia. Zgł. tylko piśmienne z własnoręcznie pisany życiorysem z odpisami świadectw i podaniem pretensji skier. do:  
**E. Stadle - Automobile**  
ul. Gdańska nr. 160. 32861

**II ILLUSTRATOR-KARYKATURZYSTA**

z wyrobioną techniką, znajdzie stałe zajęcie. Oferty o ile możliwości z próbami rysunków (karykatur) należy składać w administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Ilustrator”. (33090)

**Tanio i na raty**  
Ubrania męskie  
Płaszcz damskie i męskie  
Suknie, ubranka, piaseczyki  
**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

**Patenty** rzecznik patentowy **F. Winnicki, inż. dipl.**  
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.  
**Bydgoszcz, Konarskiego 2.** 4974

Nowy wynalazek XX wieku.  
**Plaski zegarek tylko zł 5,93 (zam. 25)**  
**J. JAKUBOWICZ** WARSZAWA  
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek nielowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat, 2 szt. 11,60, 4 szt. 22,68, 6 szt. 33,60. Lepszego gatunku 7,75, 9,50, 11,50, 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota 15,50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł, ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65. Budziki stołowe 15, 17 i 20, lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł 2,15, 3, 3,75, 4,95 i 6 zł. Za kosztą przesyłki płaci kupujący.  
Adres zegarm:  
**Józef Jakobowicz, Warszawa, Sienna 27. Oddz. 100**  
Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310. Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi”, który robi różnicę napróżd albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki plaskie, nielowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jestem zadowolony. W najbliższych dniach wysię zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

**Przeczytaj!** **Napisz!**  
**Otrzymasz bezpłatnie**  
wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radio (aparaty i sprzęt), gramofony, patefony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platerę, zegarki, biżuterję itp., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach nzwyczajnie dogodnych. (32746)  
**Dom Towarowy M. OKOŃ, Warszawa, Zienna 11**  
Telefon 121-66.

Poszukuje  
**kupna tartaku**  
w pobliżu dworca. Dokładny opis położenia zabudowań i wszelkich maszyn z podaniem ostatecznej ceny z warunkami płatności proszę nadesłać pod „Kupno” do Dziennika Bydgoskiego 32966)

**2 pokoje**  
na I piętrze przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej, nadające się na biuro, możliwie z telefonem **poszukuje.**  
Płacę czynsz za rok zgóry Oferty pod „Czekam” do Dziennika Bydgoskiego. (33192)

**Ostrzeżenie!**  
Niejaki Imbierowicz objeżdża Pomorze i załatwia ubezpieczenia dla naszego Towarzystwa biorąc od wnioskodawców zaliczki. Ponieważ p. Imbierowicz nigdy przedstawicielem naszego Towarzystwa nie był, do pobierania zaliczek wymienionego nie upoważnialiśmy i nadsyłanych przez niego wniosków załatwiać nie będziemy, przeto podajemy niniejsze ostrzeżenie i prosimy w razie pojawienia się o oddanie p. Imbierowicza w ręce policji. (33186)  
**Tow. Akc. Ubezpieczeń „POLONJA” w Warszawie.**  
Oddział Pomorski w Bydgoszczy.